



Pierwsze spotkanie z zimą.

Fot. T. Drankowski

Notatki z Jawora

Nieprzydatni odchodzą

PRAWIDŁOWE FUNKCJONOWANIE naszej gospodarki oraz administracji w znacznej mierze uzależnione jest od właściwych kadr, szczególnie kierowniczych. Zdała sobie z tego sprawę egzekutywa Komitetu Powiatowego PZPR w Jaworze, która przeszła rok temu wybrano na konferencji powiatowej. Sprawom kadrowym poświęcono sporo uwagi. Zaczęto od powołania zespołu kadrowego przy komisji organizacyjnej KP. Zadaaniem członków zespołu wspólnie z etatowymi pracownikami Komitetu Powiatowego PZPR i Pow. Komisją Kontroli Partijnej było zebranie opinii o przeszło 100 ludziach zajmujących różne kierownicze stanowiska. Brano pod uwagę wykonywanie planów produkcyjnych, układanie się stosunków międzyludzkich, ilość skarg, autorytet wśród pracowników, przydatność zawodową, wykształcenie itp. Zespół wydawał swoje opinie na specjalnych kwestionariuszach.

Jednocześnie zażądano podobnych opinii z jednostek nadzórnych. W wielu wypadkach różniły się one od opinii zespołu kadrowego. Władze nadzórne starały się zazwyczaj bronić dyrektorów, prezesów, czy kierowników. Niejednokrotnie czyniły to bez konkretnego rozeznania.

Zebrane materiały przedstawiano na posiedzeniach egzekutywy KP. W każdym miesiącu jedno zebranie egzekutywy było poświęcone wyłącznie sprawom kadrowym i oceniano na nim 6-8 osób. Wskazywano na dobrych kierowników oraz oceniano błędy słabych.

Nie wszędzie praca kadr kierowniczych układała się pomyślnie. W wielu zakładach przemysłowych i spółdzielniach nie wykonano planów produkcyjnych, nie potrafiono rozwiązać wielu innych ważnych problemów. W wyniku tej systematycznej działalności 35 osób musiało opuścić kierownicze stanowiska i przejść do innych, mniej odpowiedzialnych zajęć. Na ich miejsce powoływano przeważnie ludzi miejscowych stawiając im wymagania rzetelnej i fachowej roboty.

Wielu z tych, którzy odeszli to ludzie uczciwi i pełni dobrej woli. Niestety, zadania ich „przeszły”, nie potrafili podjąć wciąż nowym problemom. Nowi ludzie z zapałem przyłączyli się do pracy i dziś już wi-

dać na wielu odcinkach, znaczną poprawę.

BARDZO ZŁE pracowało przedsiębiorstwo Miejski Handel Detaliczny. Systematycznie nie wykonywało planów obrotu, w magazynach piętrzyły się „buble” sklepy były skandalicznie zaopatrzone. Pod koniec ubiegłego roku zmieniono kierownictwo. Nowym dyrektorem został Tadeusz Cichocki, pracownik Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych. Skutkiem tego w MHD wiele zmieniło się na lepsze. Wykonywane są plany, oczyszcza się magazyny z niechodliwych towarów, sklepy są lepiej zaopatrzone.

Rok temu instancja partyjna zaproponowała radnym skierowanie na stanowisko przewodniczącego prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Jaworze Włodzimierza Musiela. Energetyczny przewodniczący z miejscowej kadry wzięły się do pracy, uporządkowały przede wszystkim gospodarkę lokalową i w tym roku po raz pierwszy lista przydziału mieszkań zostanie całkowicie zrealizowana. Poza tym widać, że w mieście coś się zmienia na lepsze, oświeca się ulice, wykonuje nowe elewacje na budynkach, naprawia jezdnie, zwiększa tempo wykonywania kapitalnych remontów w budynkach.

W całym województwie znane było słamazarne tempo budownictwa mieszkaniowego w Jaworze. Jeden budynek o trzech kondygnacjach w Ryńku „rósł” aż siedem lat, tj. o 5 lat za długo. Z inicjatywy Komitetu Powiatowego PZPR zmieniono kierownictwo budowy. Dzięki temu drugi budynek w Ryńku oddano do użytku znacznie wcześniej. Również budowa nowego obiektu przy ul. Grunwaldzkiej przebiega prawidłowo. Wprawdzie budownictwu jaworskiemu bardzo daleko do ideału, ale jest już znacznie lepiej niż kiedyś.

Lokatorzy wnosili sporo uwag na temat jakości wykonywanych remontów kapitalnych i bieżących przez Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych. Zmieniono kierownictwo MZBM, nowym dyrektorem jest tow. Zuber, były pracownik Borowskich Kamieniołomów Drogowych. Wziął się on energicznie do pracy.

Zie układały się stosunki między pracownikami w placówce PKS-u, ostatnio wykryto tu nawet nadużycia. Odwołano kierownika z tego stanowiska i zaangażowano nowego. Wiele zmian nastąpiło też w radach narodowych, zakładach produkcyjnych i spółdzielniach.

NIE WSZĘDZIE kierownicy musieli odejść na skutek nieudolności. W Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Paszowicach wykryto poważne nadużycia, w które zamieszane było kierownictwo. W wyniku interwencji Komitetu Powiatowego PZPR w spółdzielni przeprowadzono szczegółową kontrolę. Wykazała ona nadużycia w wysokości 1,5 mln zł, organa MO prowadzą jeszcze w tej sprawie dochodzenie. Aresztowany został prezes, Józef Jakubowski, którego przesłuchał nie była wcale „kryształowa”. Swego czasu odsiadywał on 9-letni wyrok za nadużycia w Krakowie. Wiedział o tym prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Mleczarskiej we Wrocławiu, Jan Maziarz, lecz nie wyciągnął z tego wniosków. Za taką politykę kadrową został odwołany ze stanowiska.

— Zmiany na stanowiskach przyniosły dużą poprawę — mówi sekretarz organizacyjny KP, Janusz Owczarek. — Poza dwoma wszystkimi zakładami przemysłowymi i spółdzielni pracy wykonywały, a nawet przekroczyły plany produkcyjne. W we wrześniu zadania planowe wykonane zostały w 130 proc. Wzmogło się też poczucie odpowiedzialności wśród kadry kierowniczej, zmienił się jej stosunek do pracy.

Nie zamierzamy jednak na tym poprzestać. Od stycznia przyszłego roku przystępujemy znów do gruntownej oceny naszej kadry. Chcemy, aby podobne oceny przeprowadzili także podstawowe organizacje partyjne.

W pogoni
za aferą (II)

POŻYTEK Z CHODZENIA

KIEDY PIERWSZE grupy związkowców wyruszyły na penetrację sklepów wśród handlowców rozległy się głosy protestu. Różne piony składały interpelacje na forum najwyższych władz. Obawiano się ponoć w tych kręgach, że kontroler społeczny będzie przeszkadzał pracownikom handlu i gastronomii w obsłudze konsumentów, że czupurny aktywista

związkowy obrazi godność ekspedienta; że ci mając przed sobą wciąż widmo kontroli masowo wypowiedzą pracę. Jednym słowem — trzeba będzie sklepy zamknąć.

Minał rok Jakoś o „bladym strachu” wśród handlowców nie słychać. Wszystko się odbywa w sposób super-grzeczny. Przyszczajono się do formy kontroli społecznej jak nie przymierzając do wiszących na sznurku w każdym sklepie (restauracji) książki życzeń i zażaleń. Coś się wam nie podoba, proszę bardzo piszcie, nam to nie przeszkadza. Czyli — pisz na Berdy-czów.

I tu dochodzimy do sedna problemu. Wspominałem w poprzednim artykule o zniechęceniu wśród aktywistów społecznych. Akcje nie dochodzą do skutku. Kontrolerzy niesystematycznie zjawiają się na miejscach zbiórki.

Np. Wydział Handlu Prez. MRN w Legnicy ostatnio zaplanował, mówiąc językiem urzędniczym — ankietację sklepów. Chodziło o zorientowanie się, jakich artykułów przemysłowych brakuje na ladach przed sezonem zimowym by móc „naciśnąć” hurtownie. Pożyteczna akcja? Jak najbardziej. Obywatelski obowiązek kontrolerów, którzy przecież sami są klientami PSS i MHD wymagał, aby wzięli gremialnie udział w tej akcji. Niestety — aktywny związkowy pozostał głuchy. Czy naprawdę kontrolerom społecznym nie chciało się przyjść? Śmiałem w to wątpić, skoro ci sami ludzie zrywali się o 5 nad ranem, by skontrolować mleczarnie, chlewnie, przetwórczo zjeżdżali się na każde wezwanie. Po prostu przestali wierzyć, że ich chodzenie po sklepach przynosi korzyści.

Z kontrolą społeczną dzieje się tak jak często z naszymi publikacjami. Krytykujemy instytucję czy konkretnego kierownika zakładu. Ten albo udaje, że nie o nim mowa, albo daje wykretną odpowiedź. Kontroler społeczny również wypełnia arkusze papieru. Piszze protokoły Stwierdza, że w tym a tym sklepie źle funkcjonuje waga, że chowa się pod ladą np. skarpety, że nieuprzejma obsługa, brudne pomieszczenie itp. Co się dalej dzieje z protokołami? Nic. Leżą w teczkach akt w wydzielonych działach lub w powiatowych zespołach do spraw kontroli społecznej. Niekiedy wysyła się wnioski pokontrolne do dyrekcji instytucji handlowych. Ale kontroler społeczny nie zostaje zawiadomiony, w jakim zakresie

uwzględniono jego spostrzeżenia. Pytałem w Bolesławcu czy w 1965 roku odbyło się zebranie informacyjne, na którym racjonalnie by zawiadomić aktyw związkowy o wynikach spostrzeżeń i protokołów pokontrolnych. Padła przecząca odpowiedź. Jeszcze nie było na to czasu. Jak wiadomo rady narodowe mają obowiązek zawiadamiać obywatela jak został zrealizowany wysunięty przez niego postulat. W tym wypadku zleczażono społeczną inicjatywę. Nic dziwnego, iż niektórzy kontrolerzy się zrazili.

JESZCZE JEDNO nieporozumienie. Na ten aspekt zagadnienia zwrócił uwagę podczas naszej rozmowy sekretarz WKZZ a zarazem przewodniczący Wojewódzkiego Zespołu do Spraw Kontroli Społecznej tow. Strawiński. Chodzi o pełną inicjatywę aktyw związkowego. Wspominałem już o podziale funkcji. Wydziały handlu wydają zezwolenia na kontrole, wyznaczają dzień, zajmują się stroną organizacyjną. Nie oznacza to, że aktyw związkowy ma biernie czekać na wezwanie instancji rad narodowych. Wojewódzki Zespół ustala własne plany. Poza tym związkowcy danego terenu mogą wystąpić z własną inicjatywą. Niestety, takich pożytecznych akcji nie było dotychczas na terenie Zagłębia Miedziowego — w Legnicy, Lubinie czy w Bolesławcu.

Sekretarz WKZZ-u przytoczył natomiast przykład Dzierżoniowa, gdzie kontrola społeczna została należycie zrozumiana i przeprowadzona. Polega ona na stałym „nękaniu” aparatu handlowego. Tam aktyw związkowy nie czeka na wezwanie. Inspekcje odbywają się prawie codziennie. Na obchód wyrusza po sklepach nie duża grupa kontrolerów lecz dwójka. Wyklucza to możliwość sygnalizowanych akcji. Dwójka wpada niespodziewanie i zastaje, nie jak w innych miastach, obiekty nieprzygotowane do kontroli. I właśnie w Dzierżoniowie kontrola społeczna przyniosła najlepsze efekty.

Bo przecież mimo różnych niedociągnięć efekty tej działalności są wyraźne. Po roku można już o tym mówić. Samo istnienie obywatelskiej, społecznej kontroli zmusza instytucje handlowe do sprawniejszej pracy. W wyniku przeprowadzonych inspekcji wykryto szereg niedomagań i jawne oszustwa.

(Dokończenie na str. 5)

PRZED ŚWIĘTEM GÓRNICZYM

Centralne uroczystości w Lubinie

Po raz pierwszy w historii Zagłębia, w Lubinie odbędzie się w tym roku centralne uroczystości barburkowe górników rud. Nic więc dziwnego, że już od wielu dni robi się tu wszystko, aby uroczystościom tym — w mieście, które dopiero wypracowuje tradycje górnicze — nadać właściwą rangę i oprawę.

Ustalono, że w dniach od 2 do 3 grudnia miasto w swe władanie przejmą zaciągający się do pracy — uczniowie lubińskich szkół średnich. Program zakłada m. in. przemarsz ulicami Lubina, przekazanie młodzieży symbolicz-

nych kluczy miasta, spotkanie z naczelnym dyrektorem KGHM mgr inż. Tadeuszem Zastawnikiem, wręczenie Zasadniczej Szkole i Technikum Górnicznemu sztandaru ufundowanego przez Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi.

Centralna barburkowa akademicka odbędzie się w dniu 3 grudnia. 1600 reprezentantów braci górniczej spotka się wówczas z przedstawicielami kierownictwa władz państwowych i politycznych.

Program uroczystości przewiduje ponadto spotkanie w Warszawie (w dniu 2 grudnia

przodujących i zastępujących górników rud z ministrem Przemysłu Ciężkiego J. Hryniewiczem. W dniu 4 grudnia w Lubinie i Polkowicach odbędzie się tradycyjne bale górnicze połączone z otwarciem tak zwanych „górniczych knajp piwnych” oraz szeregiem innych atrakcji.

Podczas akademii, która odbędzie się w jednej z hal Bazi Dalekiego Zasięgu — przodującym i zastępującym górnikom rud wręczone zostaną odznaczenia państwowe.

R. N.

Od remontu pałacu do zmian przepisów prawnych

8 bm. odbyła się sesja PRN w Legnicy. Tematem jej było sprawozdanie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych w kampanii wyborczej. W okresie trwania kampanii mieszkańcy naszego powiatu zgłosili ogółem 200 wniosków i postulatów, a więc o 45 więcej, niż w roku 1961.

Charakterystyczny jest fakt, iż w kampanii poprzedniej wpłynęło za ledwie 6 wniosków skierowanych do władz wojewódzkich i centralnych. W roku bieżącym natomiast wniosków problemowych, dotyczących nawet zmian przepisów prawnych, było 19. Jest to wyrazem pogłębiającej się politycznej i społecznej aktywności mieszkańców, wzrostu ich świadomości i poczucia współodpowiedzialności za losy swojej gromady.

Z ogólnej liczby wniosków i postulatów 40 ma charakter inwestycyjny, 41 zrealizowanych będzie w ramach czynów społecznych, a w odniesieniu do 95 przewidziano zastosowanie odpowiednich rozwiązań organizacyjnych i administracyjnych.

Do najistotniejszych problemów z dziedziny budownictwa należą remonty zabudowań mieszkalnych i gospodarczych rolników. Stąd też starania PRN idą głównie w kierunku szkolenia rzemieślników budowlanych oraz przekształcenia punktu usługowego przy GRN w Ulesiu w zakład budowlany będący w własnym rozrachunku, świadczący usługi dla wsi. Z dziedziny budownictwa wpłynęły m. in. wnioski dotyczące remontu pałacu w Bielaniach i zorganizowania w Rosochacie punktu usługowego robót budowlanych. Komisja ustaliła celowość remontu pałacu. Są jednak trudności z nakłonieniem spółdzielni produkcyjnej (właściciela tego obiektu) do zlecenia wyko-

nięcia dokumentacji i przystąpienia do prac remontowych. Spółdzielnia ta nie może zdecydować się ostatecznie, na co przeznaczyć wyremontowany pałac.

Najważniejsze są wnioski z zakresu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. Ludność wiejska wszelkimi dostępnymi drogami pragnie swoje dotychczasowe warunki życia zbliżyć do miejskich. Największą ilość tych wniosków dotyczy oświetlenia ulic, głównie we wsiach Bielany, Gniewomierz, Ogonowice, Biskupice, Gniewomierowice i Siedliska. Wnioski te zrealizowane będą w 1967 roku pod warunkiem, iż mieszkańcy wymienionych wsi spełnią swój obowiązek partycypowania w kosztach, podobnie jak zrobili to mieszkańcy Ogonowic i Biskupic.

W odpowiedzi na wniosek mieszkańców Prochowic w sprawie budownictwa mieszkaniowego, Prez. WRN zapewnił, iż nowe budownictwo rozpocznie się tam w 1968 r. Jego rozmiary uależnił będą od ilości kandydatów na członków Legnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Dotychczas księżeczki mieszkaniowe założyło jedynie 41 pracowników Zakładów Białoskórniczych i Jajczarsko-Drobniarskich. Spółdzielczością mieszkaniową nie interesują się pracownicy innych przedsiębiorstw, takich jak Główna Spółdzielnia, cegielnia, tartak oraz betoniarńia w Lisowicach.

Mieszkańcy wsi zwracają również uwagę na brak takich towarów w sklepach GS, jak części zamienne do nowo nabywanych maszyn oraz materiałów budowlanych i niektóre artykuły spożywcze. Omawiając tę grupę wniosków przewodniczący Prez. PRN stwierdził, iż zaopatrzenie i handel na wsi legnickiej jest niezwykle ważnym zagadnieniem ze względu na wiele istniejących na tym odcinku niedociągnięć. Mówiono o nich na ostatniej sesji PRN, a już w kilka dni później w 3 sklepach GS — w Rul, Tyńcu Legnickim i Spalonej brak było chleba.

A. J.

Z dziedziny komunikacji wpłynęło 16 wniosków. Wszystkie dotyczyły usprawnień komunikacyjnych i zmiany rozkładu jazdy autobusów, (by rano docierały one do Legnicy najpóźniej o godzinie 7.30). Sporo propozycji skierowano pod adresem Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych. Dotyczą one budowy mostów, dróg, porządkowania rowów itp. Postulowano, aby przedsiębiorstwa, które swym ciężkim sprzętem niszczą drogi, partycypowały w kosztach ich napraw (w ramach realizacji tego wniosku Przedsiębiorstwo Geologiczne wpłaciło już 65 tys. zł tytułem odszkodowania).

Szczególną uwagę Prezydium PRN zwraca na realizację wszystkich wniosków z dziedziny oświaty, mając na uwadze zły stan techniczny wielu budynków szkolnych, co w znacznym stopniu utrudnia naukę po wejściu w życie reformy szkolnictwa.

Szerzeg zastrzeżeń wniesiono także do kontroli wykonywania prac konserwacyjnych i urządzeń melioracyjnych.

Z 7 wniosków dotyczących zdrowia i opieki społecznej 3 tylko zakwalifikowano do realizacji. Są to wnioski dotyczące przyspieszenia remontu Ośrodka Zdrowia w Miłkowicach i zaistnienia w nim aparatury rentgenowskiej oraz rozszerzenia zakresu pomocy stomatologicznej dla młodzieży szkolnej.

A. J.

Mikro
Relacjonuje

Dla idei

W dużych miastach Stanów Zjednoczonych grupa businessmanów założyła niedługo przedsiębiorstwo pod nazwą „zapaskudzące widoków”. Ci pomysłowi faccy wykupywali wolne parcele obok luksusowych willi i pałaców należących do milionerów, budowali tam jakieś rudery, wystawiali cuchnące odpadki i petrafil tak obrzydliwie życie sąsiadów, że zrozpaczeni kapitalista wykupywali za grube pieniądze ich parcele byle zlikwidować przykre sąsiedztwo. Podobno pomysłu ci ludzie dorobili się w ten sposób milionowych majątków.

W Legnicy dzieje się coś podobnego. Spójrzmy choćby na Rynek. Wschodnia ściana — nowe bloki, zachodnia — też, w środku Ratusz, teatr, historyczne „Siedliszki”... i postój taksówek oraz furgonów konnych. Taksówki pół biedy — zastawiają tylko malownicze, średniowieczne kamieniczki. Ale furmanki, zaopatrzone w silniki jednokonne napędzane obrotami, brudzą jedyną zaś kierowcy i furmani popołu ozywają spokojny Rynek kwiecistą mową, od której puchną uszy.

Na warszawskiej „Starówce”, na rynku wrocławskim, a nawet w miasteczkach powiatowych naszego Zagłębia nikt nie wpadł na taki pomysł. Tylko w USA businessmani a u nas Wydział Komunikacji. Z tym, że Amerykanie robią to dla grubej forsy, a my dla „idei”.

Gront.

TEATR JEDNEGO AKTORA W LEGNICY

W ramach obchodu 20-lecia Teatru Wrocławskiego, w dniu 22 listopada o godz. 13 w klubie „Parnasik” gościć będzie wrocławski Teatr Jednego Aktora pod kierownictwem Tadeusza Banasika.

ORMO W KAŻDEJ DZIELNICY

Do końca br. przy wszystkich administracyjnych domach mieszkalnych powołane będą 6-osobowe grupy ormowskie, złożone z mieszkańców poszczególnych dzielnic. Stała współpraca tej organizacji z pracownikami ADM i działaczami komitetów blokowych stanie się ważnym czynnikiem w zwalczaniu chuligaństwa i przestępczości wśród nieletnich.

W CZWARTEK SESJA MRN

21 bm. o godz. 9 rozpoczyna się obrada sesji Miejskiej Rady Narodowej. Tematem będą zagadnienia, koordynacji działalności Prez. MRN z przedsiębiorstwami kluczowymi, problemy Legnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zatrudnienie (w szczególności kobiet) oraz perspektywy rozwoju usług dla ludności.

XD — 12

Legnickie szpitale — nr 1 i nr 2, otrzymały dwa wysokie klasy aparaty rentgenowskie typu XD — 12, przystosowane do wykonywania zdjęć warstwowych. Wydział Zdrowia informuje również, iż w listopadzie starania o komorę dezynfekcyjną zostały uwiecznione powodzeniem. Komorę tę otrzymuje szpital nr 2.

W TROSCIE O ZDROWIE CZŁONKÓW ZBOŻOWIE

Dr K. Chojnacka oraz dr Orzech rozpoczynają akcję wszechstronnych badań członków legnickiego Oddziału ZBOŻOWIE. Badania, których objętość będzie w sumie 70 byłych więźniów obozów koncentracyjnych, mają na celu ustalenie stopnia utraty zdrowia na skutek przebywania w obozach hitlerowskich oraz wykrycie późniejszych następstw „doświadczeń” dokonywanych na więźniach. Najbardziej schorowani skierowani zostaną na leczenie sanatoryjne.

KONIEC ROKU 20 GRUDNIA

Huta Miedzi zameldowała o wykonaniu wszystkich wskazanych planu na miesiąc grudzień w 103,4 proc. Na podstawie dotychczasowych obliczeń ustalono, iż istnieje pewne szanse, by roczny plan produkcji wykonać do 20 grudnia br.

255 TYS. ZŁOTYCH NA POPIERANIE CZYNÓW SPOŁECZNYCH

Taką sumę Prez. PRN przeznaczyło w bież. roku na popieranie czynów społecznych w poszczególnych gromadach, z których szczególną uwagę poświęca wojewódzkiej i sier. legnickiej Polakrotoszyce, Ulesiu i Prochowic.

PORZĄDEK MUSI BYĆ

Wygląd estetyczny szeregu wsi pozostawia wiele do życzenia. Ostatnio opracowano plan porządkowania budynków mieszkalnych, zagrod, ogrodów itp. Główne prace porządkowe przeprowadzone będą w latach 1966—1967, ale pewna ich część wykonana się jeszcze w roku bieżącym.

Plan przewiduje uporządkowanie w pierwszym rzędzie wsi leżących wzdłuż najbardziej ruchliwych tras (których wyznaczono 20), a więc między Legnicą i Prochowicami Lipiną i Studnicą, Kuchliem i Koiszkowem, Wądrozem i Biełanami, Budziszowem W. i Czerwonym Kościółem. Z powierzchni tych wsi znikną stare, nieczyyste rudery, a pozostałe budynki otrzymają świeże elewacje. Uporządkowane również będą przydrożne rowy oraz wszystkie drogi i chodniki.

W PRZYSZŁYM ROKU — WIĘCEJ PIECZYWA

Narzekania legniczan na brak (lub niedostateczną ilość) pieczywa są w pełni uzasadnione. Wydałność piekarni w Legnicy, w których urzędniczy jest stanowczo za mała. Statystyczny obywatel Legnicy zjada dziennie 400 g. różnego pieczywa, którego dzienny wypiek równa się 32 tony.

W roku przyszłym rozpoczął się budowa dużej noworodowej piekarni, jej uruchomienie wpłynie dodatnio na ilość i — miejmy nadzieję — na jakość legnickiego cieleba i bułek.

ZAPASY ZIELONE I KISZONKE

Problem ziemniaczany został już całkowicie rozwiązany. Zgodnie z zapotrzebowaniem, otrzymaliśmy 1700 ton ziemniaków oraz dodatkowo 360 ton w ramach rezerwy zimowej. Łączna ilość 332 t. warzyw w tym 75 t. cebuli, 71 t. marchwi i 94 t. różnych rodzajów kapusty) zasposkoł całkowicie potrzeby naszych kuchni. W roku bieżącym wyjątkowo dobrze spisywały się kiszonki, które dostarczyła nam aż 274 tony kiszonek warzywnych.

KOMU MIESZKANIE

Plan przydziału mieszkań w roku bieżącym przewidywał pozytywne zrealizowanie 514 wniosków, w tym 218 na mieszkania w nowym budownictwie. Tymczasem Wydział Spraw Lokalnych 3 kwartały br. zamknął liczbą 333 wydanych decyzji, z których 106 otrzymał mieszkanie z budowlanych przeznaczonych do rozbiórki, 100 — osoby z obiektów zagrożonych, 23 — zajmujące pomieszczenia niemieszkalne, 32 — rodziny z mieszkań nadmiernie zagęszczonych i 12 — fachowcy i specjaliści służbowo przemieszceni do Legnicy.

Jednocześnie informujemy, że dobiegła już końca weryfikacja wszystkich wniosków na przydział mieszkań w roku 1966. Z 461 wniosków, 197 za potwierdzeniem ponownie skierowano do spółdzielni mieszkaniowej, 45 załatwiono ośmowicie, a 18 skierowano do zakładów pracy, które prowadzą budowę własnego budownictwa mieszkaniowego.

SZKOŁA — 20-LATKA

6 bm. szkoła podstawowa w Grzymalinie obchodziła uroczystość 20-lecia. Na zorganizowanie z tej okazji spotkanie przybyło kierownictwo Wydziału Oświaty oraz przedstawiciele KP PZPR i ZNP. Podczas uroczystości odczytano list od Prez. MRN. Od tegoż Prezydium szkoła otrzymała również piękny prezent — postać „Stadion” telewizyjnego marki „Stadion”.

CORAZ WIĘCEJ

W roku 1945 mieszkańcy naszego powiatu stanowili 9735 obywateli (2693 rodziny). W zajętych przez siebie gospodarstwach osadnicy posiadali 23 konie i 246 krów. Trzody chlewnie nie było w ogóle. W roku ub. powiat zamieszkiwało już 37 050 mieszkańców. W ciągu minionych 20 lat ilość bydła wzrosła do 16 541 (53 sztuk na 100 ha) i 21 615 sztuk trzody chlewniej (67 sztuk przypadają na 100 ha).

MECHANIZACJA MAGAZYNU ZBOŻOWEGO

Jeszcze przed akcją stłupu zboża magazyn zbożowy GS-u w Prochowicach przeprowadził mechanizację, która ma na celu odciążenie rolnika od poprzednio koniecznych prac przy workowaniu zboża i przenoszeniu go do magazynów. Obecnie rolnik podejmuje ze zboża do magazynu i po zważeniu wypięty do specjalnego kosza. Stąd ślizgaczami i transportem mechanicznym kieruje się do magazynu. Ułatwia to pracę rolnika i zmniejsza ilość rolników zatrudnionych w magazynie.

Nit.

Konkurs dla uprzejmych

Z inicjatywy Komitetu Powiatowego PZPR w Legnicy odbyła się w ub. miesiącu narada w sprawie podniesienia kultury handlu i obsługi klientów. MHD Art. Przemysłowemu organizuje wielki konkurs na najbardziej uprzejmego sprzedawcę. W konkursie, który trwać będzie od 20 listopada do 31 grudnia br., udział wezmą zarówno pracownicy handlu, jak i klienci, dla których przygotowano specjalne kupony konkursowe we wszystkich stoiskach i sklepach MHD.

Pytania konkursowe brzmią: Czy została Pani (Pan) uprzejmie obsłużona w naszym sklepie? Czy sprzedawca udzielił wyczerpujących informacji na temat nabytych towarów? Co sądzi Pani (Pan) o estetyce wnętrza naszego sklepu?

Oceny wyników konkursu, którego rozstrzygnięcie nastąpi 15 stycznia przyszłego roku, dokona komisja współzawodnictwa pracy przy MHD Art. Przem. Klienci biorący udział w konkursie otrzymają (w drodze losowania) nagrody książkowe, a wyróżniający się uprzejmością sprzedawcy i załogi sklepów — nagrody pieniężne w wysokości po 400, 300 i 200 złotych.

Mamy nadzieję, iż kulturalnym i uprzejmym sprzedawcom dzielnie sekundować będą również kulturalni i uprzejmi klienci, a zasada: grzeczność za grzeczność obowiązuje wszystkich i nie skończy się wraz z konkursem.

A. J.

Będzie Przychodnia Przemysłowa

W ostatnich dniach ub. miesiąca odbyło się posiedzenie Komisji Koordynacyjnej w sprawie podziału sumy przewidzianej na remont budynku przyszłej Przychodni Przemysłowej przy ul. Zie-

lonej. Ustalono, że koszt remontu tego obiektu wyniesie około 2 mln zł. Na kwotę tę złożą się fundusze wszystkich zakładów przemysłowych, podzielonych na 3 grupy, w zależności od stopnia

występowania w nich czynników szkodliwych dla zdrowia.

Do grupy I zaliczono: Hutę Miedzi, przyszłe Zakłady Mechaniczne, Fabrykę Przewodów Nawojowych, Fabrykę Fortepianów, „Lefang”, Zakład Energetyczny, Zakłady Mięsne, LZPOW, browar „Herbapol” i PKS, a z terenu powiatu — Zakłady Białoskórniczo-Rekawiczyńskie i Zakłady Jajczarsko-Drobniarskie w Prochowicach oraz Zakład Ceramiki Budowlanej w Pawicach.

W grupie II znalazły się wszystkie przedsiębiorstwa budowlane, MPGK i MPK, w III zaś — zakłady przemysłu dziewiarskiego, odzieżowego, pocztu i Fabryka Wyrobów Papierowych.

Największą część kosztów remontu, bo 1279 tys. zł pokryją przedsiębiorstwa zaliczone do grupy pierwszej. Na grupę drugą przypadnie tylko 171 tys. zł, a na trzecią — 536 tys. zł.

Roboty remontowe rozpoczyna się w drugim półroczu 1966, a zakończone zostaną w 1969 roku.

A. J.

Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej w Legnicy a głębiokim żalem zawiadamiają, że w dniu 17 listopada 1965 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

tow.

Jakub Metynowski

ur. 25 lipca 1899 roku, zasłużony działacz rewolucyjnego ruchu robotniczego, były członek Komunistycznej Partii Polskiej, Komunistycznej Partii Francji, Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Srebrnym Krzyżem Zasługi, członek Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, wieloletni członek Komitetu Powiatowego PZPR i były przewodniczący Powiatowej Komisji Kontroli Partyjnej.

W zmarłym straciłszy ofiarnego bojownika walki o sprawy ludu pracującego, serdecznego przyjaciela i towarzysza.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 20 listopada 1965 r. o godzinie 12.00 z gmachu Komitetu Powiatowego PZPR przy ul. Rewolucji Październikowej 1 — na cmentarz komunalny przy ul. Wrocławskiej.

Prochowickie szkoły przed reformą

Przedłużenie obowiązku szkolnego o jeden rok ma na celu podniesienie ogólnego poziomu wykształcenia młodzieży i lepszego przygotowania do pracy zawodowej lub do dalszego kształcenia w szkółnictwie średnim.

24 września 1965 roku odbyła się w Prochowicach sesja MRN, na której m. in. omówiono wprowadzenie w tutejszych dwóch szkołach podstawowych reformy szkolnej, wchodzącej w życie od lutego 1966 roku. Obecnie w prochowickich szkołach uczy się

około 750 dzieci. W lutym ubiegłego roku została oddana do użytku nowa szkoła „Tysiąclatka” i nie będzie problemu z wprowadzeniem 8-letniej nauki. Planuje się, że co najmniej połowa nauczycieli odeszła ze szkół zawodowych.

W przyszłym roku szkolnym przybędzie jeszcze dwóch nauczycieli i już teraz myśli się o zagwarantowaniu im mieszkań.

W starej szkole wprowadzono system nauczania w klaso-pracowniach. Pracownie i gabinety szkół prochowickich są dostatecznie wyposażone w pomoce naukowe, jednak słyszy się narzekania na niekompletne ich zestawy. Dobrze by było aby Inspektorat Oświaty pomógł szkołom w uzupełnieniu zestawów pomocy naukowych.

Nit.

7 października w Legnickim Polu przeprowadzona była tzw. akcja szczepień ochronnych. Tajemnicza to była akcja, a jeszcze bardziej tajemnicze są do dziś środki, które nieznana nikomu „pielegniarka” wstrzykiwała dzieciom. Kobieta przyjechała w towarzystwie drugiej, starszej od siebie niewiasty. Jak twierdzą mieszkańcy oromady, przywiózł je na motorze jakiś również nieznanym mężczyzna.

Wchodząc do domów „pielegniarka” przedstawiała się jako pracownica Wydziału Zdrowia w Legnicy. Nie legitymując się żadnym uprawniającym ją do wykonywania tego rodzaju praktyki dokumentem to który nikt ją zresztą nie pytał oświadczając, iż polecono jej szczepić dzieci przeciwko durowi. Aplikując dziecku tajemniczą szczepionkę ostra krytykowała opiekunów za brak troski o zdrowie malucha, groząc jednocześnie wysokimi karami za uchylenie się przed obowiązkiem szczepienia. Za każdy zabieg „pielegniarka” pobierała po 10 złotych. Jeśli trafiła na dom, w którym dzieci chwilowo przebywały same, brała każdą podaną jej kwotę nie wydając reszty.

Wreszcie ktoś wpadł na pomysł, że warto by sprawdzić co to za akcja i za co się płaci. Zorientowawszy się w czym rzecz, oszustka zbiegła. O zajęciu prowadzono natychmiast GRN, Ośrodek Zdrowia, Miejski i Wojewódzki Wydział Zdrowia oraz MO. Przybyli na miejsce instruktor pediatryczny z Legnicy, ob. Teresa Czosnek, nie była w stanie ustalić rodzaju wstrzykiwanego

działem płynu „Szczepionymi” natychmiast zajął się lekarz miejscowego Ośrodka Zdrowia. Nie stwierdzono dotychczas żadnych objawów chorobowych ale niezależnie od rodzaju wstrzykiwanego środka, sumy kłucie trzydziściorga dzieci jedną, niewygodową igłą może mieć bardzo przykre następstwa.

6 bm. otrzymaliśmy alarmujący list od mieszkanki Nowej Wsi Legnickiej, Anny Łuckiej, która pisze:

13 października o godz. 14, ob. Stefan Andruchów przywiózł traktorem dwie kobiety, które wstąpiły do mojego domu. Przedstawiły się, że są z Wydziału Zdrowia w Legnicy i będą szczepić dzieci przeciwko żółtaczce.

Zaczęły od mojego półtorarocznego dziecka, potem poszły dalej i wszędzie pobierały po 10 zł za zabieg. Moją uwagę zwrócił fakt, że nie miały listy dzieci tylko mnie pytały, gdzie są przedszkolaki i spisywały sobie ich nazwiska. Dziwiałam się też, dlaczego nie było żadnego zawiadomienia o szczepieniu. Poszłam więc do sąsiadki, u której właśnie szczepiły dwie dzieci i spytałam czy mają do tego upoważnienie, lub dowód osobisty. Nie miały ani jednego, ani drugiego. Nie chciały nam (bo nas się już więcej kobiet zebrało) pokazać tego leku który wstrzykiwały, ale w końcu pokazały. Nazwa ta była w ogóle nie do odczytania. Wszystko zamazane i starte. Spytałam, gdzie mają fartuchy higieniczne i maszynkę do wygotowywania igieł. Odpowiedziały, że zapomniały zabrać, ale mają przy sobie dwie igły. Okropnie.

byłam tym wszystkim zdenerwowana. Siłą zaprowadziłyśmy je do sotyssa. Jedną z kobiet podała jakieś nazwisko i numer dowodu osobistego z pamięci. Po tym wszystkim chciały uciekać. Miałam szczęście, bo droga z Jawora do Legnicy jechała akurat samochód MO. Obie kobiety zabrano do Legnicy.

Rzekomą pielegniarką okazała się 35-letnia, nędznie nie pracująca, Henryka Jezierska, zamieszkała w Legnicy, Rynek 32. Towarzyszyła jej matka.

Dzieci z Nowej Wsi również zajął się lekarz. Tu także trudno przewidzieć skutki szarlatanstwa „pielegniarki” Jezierskiej.

Zadziwiała jest naiwność mieszkańców obu wsi, którzy poddali swe dzieci wątpliwym szczepieniom nie znając pielegniarki, wiedzząc natomiast, iż ma ona brudne ręce, brudną odzież i urągające elementarnym warunkom sanitarnym narzędzia w postaci jednej czy dwóch igieł.

Fakt ten zadziwiał tym bardziej, że mieszkanki ci mają stały kontakt ze swym lekarzem i swoją pielegniarką, że znają ich dobrze ze swych ośrodków zdrowia. Personal z tych ośrodków, skarży się, że na ich wezwania ludzie niechętnie udają się do badania, przesłuchania i szczepienia, tłumacząc się brakiem czasu. Kiedy jednak przyszło im płacić, poddali się „akcji” bez zastrzeżeń. Prawdopodobnie zadecydowało tu nieuważanie, choć stare przekonanie, że im droższy lekarz tym lepszy, im droższy lek — tym skuteczniejszy.

maja



(fot. Tadeusz Drankowski)

Mieszkania spółdzielczo lub żadne

Za pięć dwunasta

Trudności mieszkaniowe w Legnicy są nam dobrze znane. Zgodnie z obowiązującą obecnie nową polityką mieszkaniową, główny ciężar budownictwa spoczywa na spółdzielczości. Tymczasem tak potencjalni kandydaci na otrzymanie nowego mieszkania, jak i zakłady pracy dysponujące poważnymi funduszami na budownictwo mieszkaniowe nie przejawiają zainteresowania tą sprawą. Czeka na mieszkania z puli MRN lecz czekają na próżno. Dowodem tego rozmowa, jaką przeprowadziliśmy z Antonim Trembulakiem, przewodniczącym Prezydium MRN w Legnicy i inż. Adamem Szpilczyńskim, prezesem Legnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Mówi Antoni Trembulak:

Budownictwo z funduszy rady narodowej zostało ograniczone do niezbędnego minimum. Na początku 1965 r. zamierzaliśmy oddać do użytku 657 izb o pow. 10.040 m. kw. oraz przygotować t. zw. bazę mieszkaniową w stanie surowym na rok 1966 w ilości 1.072 izby o powierzchni 13.565 m. kw. Tymczasem do końca br. MRN odda nie 657, a tylko 450 izb. Natomiast w roku 1966 (w związku z Uchwałą Rady Ministrów nr 123 z dnia 22. V. 1965 r. dot. rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej) budownictwo mieszkaniowe z funduszy MRN obejmie zaledwie 20 proc. zaplanowanej powierzchni. Praktycznie oznacza to, że mieszkania kwaterek otrzymają tylko nieliczni, ci usunięci z budynków zagrożeń przeznaczonych do rozbiórki oraz osoby, których zarobki nie przekraczają 800 zł miesięcznie na członka rodziny. Dla pozostałych, ubiegających się o przydział mieszkania pozostaje tylko jedna droga — książeczka mieszkaniowa PKO i budownictwo spółdzielcze.

Ogólne nakłady inwestycyjne na nowe budownictwo w Legnicy wynoszą 90 milionów złotych, ale przyznawanie tego kredytu przez Prezydium WRN obwarowane jest ścisłym rygiem, a więc:

- Do końca br. mieszkańcy Legnicy muszą otworzyć 2.000 książeczek mieszkaniowych i zapisać się do spółdzielni. Nie będzie książeczek, tyle będzie mieszkań.
- Członkowie spółdzielni ubiegający się o nowe mieszkania oraz zakłady pracy dysponujące funduszami na budownictwo mieszkaniowe muszą wpłacić 10-15 proc. limitowanego kredytu, a więc 9-13 milionów złotych.

Tymczasem do końca października br. założono zaledwie 504 książeczki mieszkaniowe i z tej skromnej ilości zaledwie 310 zgłoszono do spółdzielni.

Wprawdzie 28 legnickich zakładów pracy posiada akumulowane środki na fundusz mieszkaniowy w kwocie 13.511.366 zł a więc wystarczającą sumę pieniędzy, aby uzyskać pełny kredyt państwowy — jednak zainteresowanie budownictwem mieszkaniowym jest niepokojąco słabe.

Dotychczas żaden z zakładów dysponujących takimi funduszami nie zawarł umowy z zarządem Legnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej na budowę mieszkań, choć jest ustalone, że zakłady dysponujące funduszami powyżej 1 mln zł nie mogą rozpocząć samodzielnie budownictwa a tylko przez spółdzielnię.

Oto przykład. Legnickie Zakłady Mięsne posiadają na swoim koncie kwotę 976.944 zł, nie zawarły dotychczas umowy ze spółdzielnią i tylko jeden pracownik jest członkiem spółdzielni. Tymczasem 21 osób z tego zakładu ubiega się o otrzymanie mieszkań z kwaterek. Podobna sytuacja jest w Legnickich Zakładach Poligraficznych, w fabryce „Lefana” i innych. Są również takie zakłady jak Spółdzielnia „Jedność” i „Karton”, MPRB i LZPTMB, które mają fundusze na budownictwo w wysokości od 100 do 200 tys. zł a wśród pracowników nie ma ani jednego członka spółdzielni mieszkaniowej.

Jeszcze czas, aby mieszkańcy Legnicy obudzili się z letargu i do końca br. założyli książeczki mieszkaniowe, a zakłady pracy zawarły umowy z Legnicką Spółdzielnią Mieszkaniową i przekazały swoje środki na budownictwo mieszkaniowe. Tylko wówczas będziemy mogli liczyć na kredyt państwowy, który pozwoli nam rozwiązać palący problem nowych mieszkań.

Mówi inż. Adam Szpilczyński

Legnicka Spółdzielnia Mieszkaniowa typu lokatorskiego powstała w grudniu 1959 roku i liczy obecnie 233 członków. Z tej liczby 98 członków otrzymało już mieszkania spółdzielcze. Na przydział czeka dalszych 135 członków. Niektórzy z nich otrzymają mieszkania w roku 1966 w budującym się bloku przy ul. Mickiewicza.

W pierwotnych planach spółdzielni projektowała wybudowanie w bieżącej pięcioletniej 948 izb kosztem 22.370.000 zł, w tym ok. 150 izb za 4.500.000 zł z funduszy na budownictwo resortowe dla Huty Miedzi. Plany te uległy jednak radykalnej zmianie w związku z nową strukturą polityki mieszkaniowej. W myśl nowych założeń planuje się w obecnej pięcioletniej 1956-1970 wybudowanie w Legnicy około 5.000 izb tj. około 2.000 mieszkań z czego na spółdzielnię przypada 80 proc. czyli 1.600 mieszkań.

Spółdzielnia buduje mieszkania o standardzie wyższym. Przepuszczalna orientacyjna wysokość wpału na mieszkania spółdzielcze wynosi: mieszkania 2-osobowe 15.000, 3-osobowe — 19.000 i 4-osobowe 24.000 zł. Jedną trzecią tych kwot stanowią muszą fundusze własne członków spółdzielni, na pokrycie pozostałych dwóch trzecich kosztów winny łożyć zakłady pracy posiadające fundusz mieszkaniowy, obowiązane są one udzielić pożyczki na dogodnych warunkach, a w wypadku, gdy zakład pracy funduszu takiego nie posiada — pożyczkę na ten cel można uzyskać w Prezydium MRN, przy czym w obu wypadkach istnieją możliwości całkowitego umorzenia tych pożyczek.

Trzeba ocenić trudną sytuację mieszkaniową i podjąć odpowiednie kroki. Nie wolno dłużej zwlekać, jest za pięć dwunasta. Już zaledwie sześć tygodni dzieli nas od podjęcia szybkiej i konkretnej decyzji. Bo na opieszalych nikt nie będzie czekał.

M. Zembrzusi
Z. Grontkowski

Kar.

WIADOMOŚCI 3
Nr 47 (451)

XX-lecie legnickiego szkolnictwa

„PO TO JESTEŚMY“

W gimnazjum, obecnie I Liceum Ogólnokształcące. W październiku 1945 roku odbyła się tu pierwsza konferencja nauczycielska. Z miesiąca na miesiąc uruchamiano nowe szkoły. Przybywało do nich uczniów i nauczycieli. Bardzo wielu z nich pracuje do dziś, wielu odeszło już na emeryturę, nie zrywając jednak kontaktu ze „swymi szkołami” z byłymi uczniami, dziś już dorosłymi, dobrze do życia i pracy przygotowanymi ludźmi.

Nauczyciele — pionierzy z sentymentem wspominają początki swej pracy w szkołach pozabawionych elementarnych pomocy naukowych i dostatecznej ilości sprzętu. Niemal cały dorobek poszczególnych szkół jest dziełem ludzi, którzy w pierwszym okresie swej pracy w ciągu kilku godzin dziennie byli nauczycielami, a przez resztę dnia i nierzadko nocy — stolarzami, murarzami, malarzami itp. Do pracy nad „urządzeniem” szkół mobilizowali swych uczniów, ich rodziców, wszystkich, z różnych stron Polski przybyłych obywateli miasta i powiatu Legnica. Obywateli ci oraz władze oświatowe i miejskie, należycie oceniali ogromny wkład pracy nauczycielskiej w dzieło upowszechniania oświaty i kultury polskiej na ziemi legnickiej.

JÓZEF BANACH liczy dziś 76 lat. Pracę nauczycielską rozpoczął w 1917 roku. We wrześniu 1946 roku stanął na czele szkoły „Ćwiczeń” przy Liceum Pedagogicznym, a od 1949 — szkoły nr 4. W ciągu 20 lat pracy w Legnicy cieszył się opinią człowieka i nauczyciela o wysokich walorach moralnych. Za swą działalność pedagogiczną i społeczną odznaczony został Odznaką Piętnastoletnia, Srebrnym Odznaczeniem Honorowym „za zasługi dla miasta Legnicy” oraz Złotą Odznaką ZNP.

Wincenty Krzysztofik, kierownik „Tysiąclatki”, pracę na terenie Zagłębia rozpoczął w 1946 r. w powiecie złotoryjskim, a od 1954 roku jest jednym z 96 legnickich nauczycieli. Koledzy mówią o nim że to wzór nauczyciela, kierownika szkoły, aktywisty społecznego i kolegi. Nauczyciele rozpoczynający swą pracę mają w nim szczerego przyjaciela, powiernika i doradcę. Tow. Krzysztofik, od 1948 roku członek PZPR, otrzymał Krzyż Zasługi za pracę podziemną, głównie pedagogiczną w szkolnictwie konspiracyjnym.

Osoba, do której od 1945 roku „wies ciągnie jak pszczoła do miodu”, jest kierowniczka szkoły podstawowej w Pławnicy, Janina Lewicka. Dobry pedagog, organizatorka życia kulturalnego i inicjatorka czynów społecznych. Zdobyła sobie całkowite zaufanie swego środowiska. Poza szkołą wiele czasu poświęca sprawom Powiatowej Rady Narodowej, którą w kadencji 1953/57 reprezentowała jako radną.

Srebrny Krzyż Zasługi jest do niej pełną odpowiedzialnością Kuratora Sądu Powiatowego do spraw nieletnich, wiele czasu poświęcając także sprawom Wydziału Oświaty oraz ZNP. Jego żona, od pierwszych dni pracy mocno związana z problemami swego środowiska w pełni zasłużyła na jego uznanie oraz odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi oraz medale X- i XV-lecia PRL.

niekiedy pełni odpowiedzialność Kuratora Sądu Powiatowego do spraw nieletnich, wiele czasu poświęcając także sprawom Wydziału Oświaty oraz ZNP. Jego żona, od pierwszych dni pracy mocno związana z problemami swego środowiska w pełni zasłużyła na jego uznanie oraz odznaczenia: Srebrny Krzyż Zasługi oraz medale X- i XV-lecia PRL.

na olimpiadach Szkolnych Lig Qul-zowych, a co roku, uczniowie X-klas zajmują doskonałe lokaty w okręgowych olimpiadach „Disce puer”. Jednym z poważnych osiągnięć dyrektora Pałki jest też założony przez niego, liczący dziś już ponad 16 lat — stojący na bardzo wysokim poziomie artystycznym — chór szkolny „Carmen”.

NIE SPOSOB WYMIENIĆ wszystkich, a nawet części pedagogów, którzy swymi zdolnościami, zapalem i poświęceniem zasłużyli na gorące słowa uznania. Nie sposób jednak także nie wspomnieć o nauczycielach od wielu lat związanych z trudną pracą Inspektoratu Oświaty. Na czołach wysuwa się Maria Domalewska, 9-krotnie odznaczana (m. in. Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką TPRP, Odznaką Tysiąclatki, Odznaką Przyjaciela Dziecka), wieloletnia działaczka ZNP, przewodnicząca Komisji Egzaminacyjnej przy Wydziale Oświaty, wiceprezes Zarządu Oddziału Miejskiego TPD oraz ławnik Sądu Wojewódzkiego.

Od 1946 roku pracuje tu również Władysław Stawik, podinspektor szkolny d/s oświaty dorosłych, dawniej podinspektor d/s walki z analfabetyzmem. Obecnie pełni funkcję kierownika referatu opieki nad dziećmi. Jego inicjatywie zawdzięczamy zorganizowanie w Legnicy przedszkola dwumianowego i „tygodniowego, dobrą organizację kolonii letnich, systematyczną opiekę nad dziećmi alkoholików itp.

Mineło 20 lat szkolnictwa w Legnicy. Lata następne nie będą łatwiejsze. Reforma szkolna wchodząca do programu szkół w roku przyszłym, stawia przed 742 nauczycielami w Legnicy i powiecie nowe trudne zadania.

„Po to jesteśmy — powiedziała mi jedna ze starszych nauczycielek — żeby uczyć i pokonywać trudności. Świat nie stoi w miejscu, a nauczyciel zawsze musi iść z nurtem przemian”.

ANNA JASTRZĘBSKA

W Legnicy i w powiecie wiele jest nauczycielskich małżeństw, skrojonych w najtrudniejszy dla szkolnictwa okresie pierwszych lat osadnictwa. W Legnicy m. in. poznali się małżonkowie Maria i Władysław Obertanec. Wspólnie organizowali szkołę w Mikołajowicach, w Ulesiu, by wreszcie razem rozpocząć pracę w legnickiej „Tysiąclatce”. Aniela i Bronisław Skotnicy od 1945 roku „postawili na nogi” wiele szkół w różnych miejscowościach naszego powiatu. Obecnie, od lat już pracują w szkole podstawowej w Piekarach. Praca ich zresztą nie ogranicza się jedynie do nauczania. Kierownik Skot

Janina i Konstanty Diduchowie kierują szkołą w Spalanej. Oni również poza szkołą, żyją problemami swej wsi. Konstanty Diduch jest aktywnym członkiem kółka rolniczego oraz sekretarzem Komitetu Gromadzkiego PZPR.

Zasłużonym pedagogiem reprezentującym pierwszą w Legnicy polską szkołę średnią, jest mgr Franciszek Pałka, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego. Wielokrotnie odznaczany za udział w wojnie z najeźdźcą hitlerowskim, w 1959 roku otrzymał Złoty Krzyż Zasługi za osiągnięcia w pracy zawodowej. Dyrektor Pałka ma poza sobą ponad 35 lat pracy w szkolnictwie. W opinii wystawionej przez władze oświatowe czytamy m. in. mgr Franciszek Pałka podniósł szkołę na wysoki poziom dydaktyczny i sprawił, iż należy ona do czołowych w województwie i w kraju”.

Absolwenci I LO zawsze mile widziani są na egzaminach wstępnych do szkół wyższych. O wysokim poziomie naukowym szkoły kierowanej przez mgr Pałkę świadczą także fakt, iż absolwenci jej dwukrotnie (w 1959 i 1964 r.) zajęli pierwsze miejsce w skali krajowej

już choćby z tej racji, że w prawo decydowania wyposażona zostaje znacznie większa niż dotąd liczba ośrodków. A zatem wzrasta i prawdopodobieństwo błędów. Wzrastają trudności z bilansowaniem popytu i podaży — zarówno na towary przeznaczone na zaspokojenie rynku, jak i na surowce, środki produkcyjne. Z tego też powodu zwiększoną samodzielnością otrzymują nie

tu towarowego — że zaś bodźce są silniejsze i skuteczniejsze od nakazów administracyjnych, o tym nie trzeba nikogo przekonywać. Bodźce — w kierunku wprowadzania postępu technicznego, unowocześniania wyrobów i technologii, w kierunku popierania wynalazczości, wyższej ceny i wyceny kwalifikacji fachowych, a zarazem mądrej, uzasadnionej oszczędności. Bariery — prze-

A także w jakim tempie i zakresie wprowadzane zmiany zostaną zrozumiane i docenione przez aktyw gospodarczy i społeczny.

Nie jest to niepokój wymyślony. Świadczą o tym choćby trudności wielu przedsiębiorstw ze skompletowaniem i zorganizowaniem służb ekonomicznych. Raptem okazało się, że na dobrą sprawę ekonomistów jest jak na lekarstwo, zwłaszcza w

liczono; że wystąpiłoby zjawisko „podkupowania” dyrektorów o wysokich kwalifikacjach i zdolnościach, ludzi, którzy będą „mądrzy z domu” i w gąszczu nowych wymagań poczują się jak ryba w wodzie. Będzie ich uszkadzało niewiele — szczególnie tych starszych wiekiem.

Toteż „podkupowanie” nie jest dobrą metodą. Przyjdzie się uczyć. I to właśnie wydaje się obecnie najbardziej pilną koniecznością. Chodzi bowiem o sporządzenie i realizowanie naprawdę szerokiego i przemysłowego programu dokształcania zarówno kadry kierowniczej przedsiębiorstw, jak i w odpowiednich proporcjach — aktywów społecznego i gospodarczego.

Rzeczelnie wykonanie tej pracy, ustalenie „z głową” takiego planu, uruchomienie wszelkich bodźców i funduszy przeznaczonych na szkolenie i kształcenie pracowników, prawidłowe wykorzystanie stypendiów — posiada obecnie znaczenie ogromne. Niemal decydujące.

Podkupywanie lub kształcenie

poszczególne zakłady, lecz właśnie zjednoczenia grupujące większą ilość przedsiębiorstw i mające dzięki temu większą możliwość manewrowania — tak, aby skutecznie łagodzić ewentualne ujemne skutki działania niektórych praw ekonomicznych dopuszczających obecnie szerzej do głosu.

Nie zmienia to, rzecz jasna, faktu, że szansa, jaką dają zamierzone zmiany, jest olbrzymia.

Powinny one bowiem stworzyć silne ekonomiczne bodźce i bariery w dziedzinie wytwórczości oraz obro-

tu produkowania lub magazynowania „bubli”, zakupywaniu na zapas maszyn i urządzeń, które potem niewykorzystane niszczyć, przeciw ukrywaniu rezerwy produkcyjnych, żeby potem łatwo przekroczyć plan i otrzymać większą premię itp.

Wykorzystanie wskazuje tej olbrzymiej szansy zależy obecnie przede wszystkim od tego, jak szybko (i w ogóle jak) odbędzie się proces „przeistawiania się” kadry kierowniczej przedsiębiorstw: ze sposobu myślenia administratorów na metody rozumowania i analizy ekonomicznej,

teren. A takich, którzy by znali dobrze opracowane przecież w ostatnich dopiero latach, i wprowadzane obecnie zasady rachunku ekonomicznego — szkół trzeba ze świecą i często daremnie.

Toteż jesteśmy nierazko świadkami pierwszych skutków szerszego działania popytu i podaży — trwa istna licytacja na fachowców z tej branży i zaczynają wygrywać najbogatsi. Ci, którzy obiecać mogą najwyższe stawki. Można też sądzić, że po jakimś czasie podobne tendencje zaczęłyby dotyczyć i innych

ŁOŻA OBSERWATORA

W CIELANIE w życie postanowień IV Plenum KC partii dotyczących zmian w sposobie zarządzania przemysłem jest proces, który z pewnością nie będzie krótki i łatwy. Można to orzec choćby na podstawie pierwszych wyrywkowych obserwacji, co do trudności i nieporozumień, jakie towarzyszą organizacji służb ekonomicznych w przedsiębiorstwach.

Władze zdecydowały się spory zakres uprawnień, kompetencji, a także odpowiedzialności przekazać do dół, w ręce zjednoczeń — czyniąc je w znacznym stopniu samodzielnymi organizmami ekonomicznymi władnymi podejmować decyzje o dużym i wymierzalnym w gotówce ciężarze gatunkowym. Ale to oznacza zarazem — odpowiedzialnymi za wyniki i efekty ich własnych postanowień.

Jest to posunięcie o niezmierną doniosłość — tam, gdzie się powiedzie. Równocześnie kryje ono w sobie szereg możliwości niepowodzeń,

JAWORSKI HANDEL OD PODSZEWKI

W ciągu ostatnich dwóch lat nastąpił znaczny spadek przestępczości w jaworskich przedsiębiorstwach handlowych. Nie było większych afer ani zorganizowanych grup przestępczych. Jednak nie znaczy to, że pracują tu wyłącznie ludzie uczciwi. Od początku 1964 r. do prokuratury wpłynęło jednak 15 aktów karnych przeciwko pracownikom popełniającym nad użycia.

Romuald F. jako kierownik sklepu, a następnie magazynier Zakładu Handlu PZGS w Jaworze przez różne machlojki spowodował straty w wysokości około 40 tysięcy złotych. Winę ponosił tu także kierownik PZGS bowiem zatrudnił go na materiałnie odpowiedzialnym stanowisku mimo, iż poprzednio spowodował manko w Wielkim Domu Tawarowym.

Były kierownik piekarni Powiatowej Spółdzielni Spożywców, Ryszard K. przywłaszczył sobie 114 kg drożdży wartości 2.056 złotych, których nie dodawał do ciasta. Nie więc dziwnego, że klienci przez dłuższy czas narzekali na jakość chleba. Ten sam piekarz produkował mniejsze bochenki chleba powodując straty w wysokości 27 tysięcy zł.

W Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Paszowicach pracownicy na kierowniczych stanowiskach spowodowali nadużycia w wysokości 1.500 tysięcy złotych. Sprawa nie jest jeszcze zakończona, prokuratura prowadzi śledztwo.

Często popełniane są przestępstwa przez osoby nie pracujące w handlu. W okresie ubiegłego roku i I półrocza br. dokonano 57 włamań do sklepów, magazynów, kiosków i restauracji oraz popełniono kilkadziesiąt drobnych kradzieży w sklepach samoobsługowych.

Do prokuratury i Komendy Powia-

tovej MO w Jaworze napływa niewiele doniesień przeciwko mankowi. Nie dziwnego, w świetle aktualnych przepisów sprawy karne prowadzi się przeciwko tym, którzy spowodują manko powyżej 10 tysięcy zł. Od mniejszych i większych mankowniczych aż się rol. Na 386 pracowników zatrudnionych w handlu aż 149 popełniło manko. Najwięcej mankowniczych pracuje w GS-ach. Na 224 zatrudnionych manka popełniło 93. Na drugim miejscu uplasował się Jaworski Miejski Handel Detaliczny, w którym wśród 63 pracowników 41 miało manka. W PZGS jest 8 mankowniczych. Najlepiej jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców, na zatrudnionych 74 pracowników tylko 7 popełniło manka.

Mankowniczym traktuje się bardzo liberalnie. Świadczy o tym fakt.

Miejski Handel Detaliczny w ciągu ostatnich dwóch lat zwolnił z pracy tylko jednego mankowniczego, w GS-ach zwolniło 18, a w PZGS-ie dwóch. GS-y skierowały przeciwko dwóm mankowniczym sprawy do sądu, a PSS przesunęła dwóch na stanowiska nieodpowiedzialne materiałnie. I to wszystko. Stwierdzono nawet, że pracownik MHD, który popełnił manka w latach 1958, 1959, 1960, 1961, 1963 i 1965, otrzymał... upomnienie z dyrekcji.

W świetle tych faktów widać, że weryfikacja pracowników w jaworskim handlu była przeprowadzana niesumiennie, po kumotersku.

Popełnianie drobnych przestępstw wynika ze słabej kontroli zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej. Kontrolerzy Państwowej Inspekcji Handlowej zjawiają się tu od wielkiego dzwonu, a społeczni kontrolerzy Związków Zawodowych robią niewiele. W tym roku do organów sejmienia nie wpłynęło ani jedno doniesienie mimo, że wielu nieuczciwych sprzedawców okrada klientów na każdym kroku. Istniejące nielegalne społeczne komisje do walki ze spekulacją i nadużyciami w handlu wykazywały znacznie większą aktywność niż kontrolerzy Związków Zawodowych.

Jeszcze parę słów o kadrach. Duże sumy pieniędzy powierza się pra-

cownikom nie posiadającym teoretycznego przygotowania do tego zawodu. Spośród 386 pracowników (sprzedawcy, magazynierzy, kelnerzy, bufetowe) 78 proc. ma tylko podstawowe wykształcenie, a 4 proc. nie ukończyło nawet 7 klas. Nie ma ani jednej osoby z wyższym wykształceniem ekonomicznym.

Lesław Miller



Nie zawsze nowoczesne wnętrza sklepu idzie w parze z kwalifikacją personelu. Fot. T. Drankowski

Jutro „Dzień Nauczyciela”

W ZŁOTORYI

Podobnie jak w latach ubiegłych, również w br. „Dzień Nauczyciela” w Złotoryi będzie obchodzony bardzo uroczysto. Jutro (20 listopada) w sali teatralnej Powiatowego Domu Kultury o godz. 17 zbierze się ponad 500 pedagogów szkół podstawowych, średnich i zawodowych z całego powiatu oraz przedstawiciele władz powiatowych – Komitetu Powiatowego PZPR i Powiatowej Rady Narodowej. Przewidziany jest referat, który oceni dotychczasowe osiągnięcia szkolnictwa. Następnie przedłożą nauczyciele otrzymane odznaczenia i nagrody pamiątkowe. Wydział Oświaty PRN oraz dyrekcje szkół średnich przeznaczą na nagrody ponad 150 tysięcy złotych.

W części artystycznej wystąpi państwowy Teatr Dońosłaski z Jelenie-

Góry. Odbędą się zabawy w salach PDK.

W JAWORZE

Uroczystości związane z „Dniem Nauczyciela” w powiecie jaworskim rozpoczyna się już dzisiaj (19 listopada). Komitet Powiatowy PZPR zaprosił na spotkanie „przy kawie” 30 nauczycieli – aktywistów partyjnych.

Jutro w Powiatowym Domu Kultury o godz. 11 odbędzie się uroczysta akademii z udziałem blisko 50 nauczycieli. Wznowom pedagogom wręczy się odznaczenia, dyplomy i nagrody pieniężne w wysokości około 150 tysięcy złotych.

Wieczorem przewidziane są dwa bale w Jaworze (w PDK i Kuby Spółdzielczy) oraz w Bolesławcu. (lemil)

W kolizji z prawem

STRACIŁ OKO

W Piotrowicach wybuchła awantura między sąsiadami Gustawem Procają i rodziną Ubkowskich. Nawiązała się bójka. Ubkowski wraz z dwoma synami mocno pobili Procaję. Doznał on licznych obrażeń i stracił oko. Jeden z napastników Kazimierz Ubkowski, został aresztowany. Cała trójka będzie odpowiadać przed sądem w Jaworze.

HANDLOWAŁA WÓDKA

Wielu pijaków z Jawora wiedziało, że w dni zakazane można kupić wódkę u Rozalii Rozmus, zamieszkałej przy ul. Barbary 2. Pobierała ona od klientów solidną „marwę”. W czasie rewizji milicjanci znaleźli u niej kilkanaście butelek wódki pod łóżkiem. Rozalia Rozmus będzie odpowiadała przed sądem z art. 25 ustawy przeciwalkoholowej z dnia 10 grudnia 1959 r. Przepsł ten przewiduje karę aresztu do 2 lat i do 10 tysięcy zł grzywny.

KRADŁ KURY

Prokurator Powiatowy w Jaworze aresztował byłego pracownika Fabryki Pieców, Jana Bielca. Przyjeżdżał

on do wsi Zębówice i kradł kury tamtejszym rolnikom.

BESTIALSKIE POBICIE

Kazimierz Kowalski i Marcin Rzesutek z Barycza jechali furmanką konną ze wsi Męcinka. Po drodze spotkali Stanisława Adamczyka, który również jechał furmanką. Poprosili go do swego wozu, a kiedy Adamczyk przyszedł – zaczęli go okładać batagami. Pobili go tak mocno, że zawiśł nieprzytomny na furmance i w czasie jazdy zepchnęli go nieprzytomnego na ulicę. Pomocy udzielił mu przypadkowiemu człowiekowi na polu.

Kowalskiego i Rzesutek aresztowano. Obaj będą odpowiadać przed Sądem Powiatowym w Jaworze. Przyczyną pobicia były dawne rachunki.

NA ZŁOŚĆ ŻONIE

Roman Drozd z Piotrowic, awanturze z żoną, zaprzagnął „zemsty”. Udał się do odległego o 5 km Jawora i zaczął tuć szaby w oknach wystawowych sklepów.

Ta osobliwa zemsta będzie Drozda drogo kosztować. Musi zapłacić odszkodowanie i odpowiadać przed sądem.

UDAWAŁ WARIATA

Jan M. przyjechał z Bolesławca do wsi Męcinka (pow. jaworski) i tam ukradł jednemu z rolników plandekę od młocarki. Po zatrzymaniu go przez milicjantów usiłował udawać chorego umysłowo. Prokurator osadził symulanta w areszcie. (lemil)

Siedlisko brudu

Wytwórnia wód gazowych i rozlewnia piwa w Bolesławcu należy do miejscowej GS. Zakład mieści się w starym budynku i pracuje w anty-sanitarnych warunkach. Inspektorzy Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej stwierdzili, że butelki są myte niezbyt dokładnie (niektóre w ogóle się nie myje), a woda sodowa i oranżada jest systematycznie zanieczyszczana. W tej wytwórni nie ma magazynu na surowce i wyroby gotowe, nie funkcjonują urządzenia sanitarne. Robotnicy pracujący przy produkcji są brudni.

Stacja Sanitarnej-Epidemiologicznej zamierza zamknąć wytwórnię, która jest siedliskiem brudu i miliardów bakterii. (lemil)

Bolesławiec

SZYBSZE POŁĄCZENIA TELEFONICZNE

Już z początkiem przyszłego roku znacznie skróci się czas oczekiwania na zamówioną rozmowę telefoniczną z Wrocławiem, Legnicą i Jelenią Górą, dzięki wprowadzeniu ruchu półautomatycznego. Polega on na tym, że telefonistka z centrali międzymiastowej w Bolesławcu wykreśli numer kierunkowy np. do Legnicy, a następnie wybierze na tarczy właściwy numer. Obecnie robi to za nią telefonistka z Legnicy.

SZKOLENIE ROLNICZE

W drugiej połowie listopada Powiatowa Rada Narodowa zorganizuje w 13 wsiach kwalifikacyjne kursy rolnicze. Wykładac tam będą agrobotomowie i zootechnicy. Przewodniczącą gromadzkich rad narodowych omówią na kursach aktualne sprawy organizacyjne.

NA II MIEJSCU

Powiat bolesławiecki nie jest już na pierwszym miejscu w województwie w dostawach zboża przez rolników. Palmę pierwszeństwa odebrał mu powiat lubuski. Mimo tego w listopadzie zostanie wykonany plan roczny (przewidywany do końca czerwca 1966 r.).

Z WOKANDY KOLEGIUM

Grzywną 2 tysięcy złotych ukarało Kolegium Karno-Administracyjne Powiatowej Rady Narodowej Stefana Partykę. Wziął on za pieniądze węgiel ze składu opałowego do domów poszczególnych klientów, na co nie posiadał zezwolenia PRN.

*

Taką samą karę wymierzyło kolegium 20-letniemu Karolowi Szymańskiemu, który w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę w Nowogrodzcu.

Jawor

BIBLIOTEKARZE PRZED TYŚCIACIECIEM

Kilka dni temu odbyła się narada bibliotekarzy z powiatu jaworskiego na której omówiono zadania pracowników bibliotek w przygotowaniu do obchodów Tyściaciecia Państwa Polskiego. Zwrocono szczególną uwagę na pracę z czytelnikiem poprzez organizowanie dyskusji nad książkami, organizowanie spotkań z pisarzami, urządzanie wieczorów bajek dla dzieci, dyskusji nad polskimi książkami itp.

MODERNIZACJA SKLEPÓW

Wlokące się od kilku miesięcy remonty sklepów PSS w rynku i przy ul. Staszica, dobiegają końca. W listopadzie, a najpóźniej z początkiem grudnia br. obie placówki będą znów czynne. Powodem przedłużających się robót jest brak fachowych wykonawców. Remonty obu placówek trzeba było pociągnąć 5 różnym zakładom i warsztatom rzemieślniczym.

WRAŻENIA ZE ZJAZDU

W Klubie Spółdzielczym odbyło się spotkanie przewodniczących komitetów sklepowych oraz kierowników sklepów PSS z delegatem na 31 zjazd „Spoem”, Janem Spasińskim. Delegat mówił m. innymi o zadaniach stojących przed handlem.

ZJAZD ZBOWID

Na terenie powiatu pracuje 9 kół Związku Bojowników o Wolność i Demokrację o których należy 7.0 członków. Najlepiej pracuje koło miejskie w Jaworze. W najbliższym czasie – z inicjatywą ZBOWID – zorganizuje się wiele spotkań ludności z weteranami II wojny światowej. W styczniu 1966 r. przewidziany jest zjazd powiatowej organizacji, który oceni dotychczasową pracę związku i wybierze nowe władze.

Złotoryja

„PRAKTYCZNA PANI” W CHOJNOWIE

Złotoryjska Powszechna Spółdzielnia Spożywców uruchomiła w Chojnowie punkt usługowy pn. „Praktyczna Pani”. Czynny w nim jest punkt fryzjerski, krawiecki i repasacji pończoch. Na zlecenie klientów piecze się tu również bieliznę. (ren)

SESJA BUDŻETOWA PRN

W połowie grudnia br. odbędzie się sesja Powiatowej Rady Narodowej, na której zatwierdzi się budżet i plan gospodarczy na 1966 r.

CIĘKAWY ODCZYT

Red. Wiesława Piotrowska ze „Sowa Polskiego” podzielił się swoimi wrażeniami z pobytu we Włoszech. Pierwszy odczyt będzie wygłoszony w PGR nr 14 w Złotoryi w dniu 21 listopada o godz. 13, a drugi tego samego dnia w sali telewizyjnej Powiatowego Domu Kultury o godz. 17.

CZY WIECIE, ZE...

...do Kolegium Karno-Administracyjnego Powiatowej Rady Narodowej wpłynęło w tym roku 2020 spraw? Z tego około 830 już rozpatrzone na 210 posiedzeniach zorganizowanych w Złotoryi i w terenach. Ostatnie wyjazdowe posiedzenie kolegium odbyło się w Wojewoszowie. (L.M.)

Lubin

ODDZIAŁ PTTK

Staraniem władz w Lublinie jeszcze w tym roku powstanie Oddział PTTK. Siedzibą Oddziału będzie Wieża Głogowska.

W początkach przyszłego roku nasz PTTK zorganizuje kurs przewodników i wyda pierwszy w historii miasta folder.

UCZNIOWSKI DEBIUT SCENICZNY

Kółko dramatyczne istniejące przy zarządzie szkolnym ZMS Liceum Ogólnokształcącego wystawiło ostatnio „Szkolne rendez-vous”, sztukę pióra i reżyserii ucznia X klasy Jana Cypka. Obok autora wystąpi w niej: Eżbieta Stec, Janusz Palinski i Jan Komornicki.

NOWY TRENER

Nasza A-klasowa drużyna piłkarska – „Górnik” pozyskała nowego trenera. Został nim znany starszym pokoleniu kibiców były reprezentant barw polski – p. Mugała.

KADRY Z KSIĘGICENIC

Szkola Rzemieślniczych Budowlanych w Księgicach prowadzona przez Legnicko-Lubuskie Przedsiębiorstwo Budowlane, ma aktualnie w pięciu klasach 175 uczniów. Dyrektor szkoły mgr Margot poinformował nas, że pierwszych 47 absolwentów pracuje już na różnych placach budów prowadzonych przez przedsiębiorstwa, a do klas ostatnich uczęszcza 102 uczniów.

Z MYŚLĄ O GÓRNIKACH

Niewiele atrakcji, nie licząc ciekawej „Ludowej gospody”, oferowało pokonwieskie górnictwo. Obecnie sytuacja ta ulega, dzięki MDK systematycznej poprawie. W tych dniach zorganizowano tu tak zwany Klub Dobrych Filmów. Dzięki czemu w hotelu nr 1 górnicy obejrzą jeszcze w tym miesiącu tak doskonałe filmy, jak „Cień złota świata”, „Noc szpiegów”, „Kominiarski świat Harolda Lloyd’a”.

Klub Dobrych Filmów otrzymał w grudniu właściwe pomieszczenie – nowo wyremontowaną salę kina „Dziękuję”. Opiekunem KDF został pracownik MDK, Anatol Bielicki.

NOWINKI Z URU

Dyrektor Uniwersytetu Robotniczego ZMB mgr Bonda poinformował nas o kolejnych uroczystościach placówki. W tych dniach Uniwersytet zorganizował kursy: tańca towarzyskiego, maszynopisania, fotografowania. W przygotowaniu są kursy języków: rosyjskiego, angielskiego, francuskiego i niemieckiego.

POD ZNAKIEM POEZJI I MUZYKI

Dolnośląskie Towarzystwo Muzyczne przyobowiła mieszkańcom Polkowice nie lada niespodziankę organizując w dniu 19 bm, w kawiarni GS (o godzinie 18) wieczór poezji i muzyki, rosyjskiej i radzieckiej. Na program złoży się m.in. wiersze Puszkina, Majakowskiego, Lermontowa oraz utwory Czajkowskiego, Chaćaturiana, Rabinsteina. (ren)

listy z terenu
Wygodni

Szanowny Panie Redaktorze!

Przyjechałem któregoś dnia do Złotoryi pociągami o godz. 22.08. Wyśedziałem z dworca na ulicę. Siąpił nieprzyjemny deszcz. Nie miałem z sobą płaszcza przeciwdeszczowego ani parasola. Przed dworcem ani śladu taksośki, a do miasta trzeba maszerować prawie pół kilometra.

Cóż miałem robić? Poszedłem i zmokłem jak kura błogosławie taksośkarzy. Postój taksośki jest w centrum miasta, ale zgodnie z zarządzeniem Wydziału Komunikacji Powiatowej Rady Narodowej, przed dworcem winno stać 6 taksośek. Nie muszą koniecznie stać przez cały dzień, ale przynajmniej w czasie przyjazdu pociągów.

Największy ruch na złotoryjskim dworcu panuje około godz. 6.30, 10, 13, 15, 17 i 22. W tym czasie przed dworcem nie ma taksośki ani na lekarstwo, choć amatorów jazdy zawsze jest sporo.

Panie Redaktorze, myśle że złotoryjscy taksośkarze są bardzo wygodni i „zapominają” o dworcu.

A może Wydział Komunikacji przypomni im, że w Złotoryi istnieje dworzec kolejowy, a przy nim postój taksośek.

Z poważaniem!

ZYCZLIWY

Plenum KP PZPR w Lublinie

27 bm. odbędzie się w Lublinie plenarne posiedzenie KP PZPR. Tematem obrad będzie praca partyjna i ideowo-wychowawcza w środowisku szkolnym.

(ren)

W BOLESŁAWCU

Pierwsze mieszkania spółdzielcze w 1967 r

Spółdzielnia mieszkaniowa w Bolesławcu rozwinęła się pomyślnie. Liczy ona obecnie 125 członków i około 100 kandydatów. W najbliższym czasie do spółdzielni zarejestruje się znacznie więcej kandydatów, bowiem miejscowy oddział PTD wydał już ponad 500 książeczek mieszkaniowych.

— Kiedy będą pierwsze mieszkania? — pytamy prezesa spółdzielni, Wiesława Czapikę.

— W 1967 r. Do budowy dwóch pierwszych domów przy ul. Polnej — z limitów kopalni „Konrad” i zakładów „Wizów” — przystąpimy na początku przyszłego roku. Będą one posiadały łącznie 120 mieszkań. Dalsze dwa domy przy ul. Spółdzielczej zamierzamy budować w 1967 r., a do użytku oddamy w 1968 r.

— Ile mieszkań wybudujecie do końca 1970 r.?

— Jeśli do 31 grudnia br. mieszkańcy naszego powiatu uruchomią co najmniej 800 książeczek, to zbudujemy 800–1000 mieszkań. Otrzymanie limitów na budownictwo zależne jest — jak wiadomo — od ilości książeczek.

— Ile pieniędzy musi zebrać kandydat na pierwszą ratę by mógł zostać członkiem spółdzielni?

— 15 proc. wartości mieszkania. I tak przy staraniu się o garsonierę trzeba zebrać na książeczkę mieszkaniową PKO 6.900 zł, dwa pokoje z kuchnią kosztują 12.600 zł, trzy pokoje z kuchnią — 15 tysięcy złotych.

— Proszę jeszcze napisać — mówi prezes Czapik — że urzędujemy w biurze Wydziału Gospodarki Komunalnej PRN w środy i piątki w godz. 16–18. W styczniu otrzymamy własny lokal i wówczas biuro będzie czynne częściej, również przed południem.

(lemil)

W 48 rocznicę Wielkiego Października Sesja popularno-naukowa w Lubinie

DLA uczczenia 48 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, staraniem komisji obchodów XX-lecia ziem zachodnich i Zarządu Powiatowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w Lubinie, w ubiegłą sobotę 13 bm. zorganizowano sesję popularno-naukową. Liczne audytorium i zaproszeni goście — wśród których byli m. in. sekretarz KP PZPR tow. Włodzimierz Matejczyk, przewodniczący Prezydium PRN mgr Jan Malek, przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej płk M. Ilin, płk Szumlin — wysłuchało czterech interesujących, niezwykle wnikliwie opracowanych referatów. Pierwszy pt. „Rewolucja Październikowa a niepodległość Polski, niektóre aspekty wzajemnych stosunków” wygłosił mgr Zdzisław Jurczyk, sekretarz KP PZPR w Lubinie, drugi — pt. „Polsko-radziecka współpraca powojenna” wygłosił nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 2 w Lubinie mgr Aleksander Rawski, trzeci — traktujący o „Pomocy Związku Radzieckiego w rozwoju przemysłu miedziowego w Polsce” wygłosił pracownik Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi mgr inż. Zbigniew Słubicki, wreszcie czwarty pt. „Polsko-radzieckie braterstwo broni” wygłosił nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego mgr Władysław Zagórska.

Podczas sesji, której przewodniczył inspektor wydziału oświaty, Władysław Wątrobiński, głos zabrał również płk. M. Ilin.

W godzinach wieczornych w sali teatralnej KGHM odbył się

uroczysty koncert, na którym recytowano wiersze Majakowskiego i Broniewskiego opracowane przez Lublińskie Studio

Poetyckie oraz miały miejsce występy estradowe zespołu „Silesiana”.

R. N.

Górnicza zgaduj-zgadula

GDZIE?

- w Lubinie i Polkowicach

ELIMINACJE PÓŁFINAŁOWE 25 I 26. XI. 1965.
FINAŁ 14. XII. 1965.

W ramach uroczystości barburkowych Międzyzakładowy Dom Kultury w Lubinie i Zarząd Powiatowy ZMS organizują Wielką Górnica Zgaduj-zgadulę pt. „MIEDZ I NIE MIEDZ”. Składać się ona będzie z trzech części: rozgrywek półfinałowych w Lubinie i Polkowicach oraz finału, który rozegrany zostanie 14 grudnia 1965 w Lubinie w sali widowiskowej Kombinatu Górniczo-Hutniczego, Miedzi.

W imprezie wezmą udział drużyny: Kombinatu, Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Rud Miedzi, Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Kopalń Rud Miedzi, Legnicko-Lubińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego i Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu.

Każda z drużyn będzie miała do rozwiązania szereg zadań. Wynik ich zdecyduje o wyborze drużyn finałowych.

Pierwsza eliminacja półfinałowa odbędzie się 25 listopada o godzinie 18 w Lubinie, w klubie NOT. W części artystycznej imprezy wystąpi zespół Dolnośląskiego Towarzystwa Muzycznego z programem „Duet miłosny w śpiewie i tańcu”.

Następnego dnia tj. 26 XI o godzinie 18 odbędą się półfinały w Polkowicach, w kawiarni GS, podczas których Klub Taneczny Wojewódzkiego Domu Kultury we Wrocławiu zaprezentuje się z pokazem tańca towarzyskiego.

Na imprezę finałową organizatorzy przygotowują także wiele niespodzianek.

Patronat nad imprezą objęły Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, Wojewódzki Dom Kultury we Wrocławiu oraz tygodnik zagłębia miedziowego „Wiadomości”.

O wynikach eliminacji półfinałowych oraz o szczegółach imprezy finałowej powiadomimy Czytelników w następnych numerach.



Jedną z maszyn analogowych Instytutu Automatyki

MASZYNA, która uczy się czytać...

„Zwie się w języku fachowym Perceptronem. Powstaje w jednej z pracowni Instytutu Automatyki Polskiej Akademii Nauk.

Sprawa nie należy do prostych. Człowiek wykorzystuje treść informacji, niesioną przez sygnały, nawet gdy są one z lekką zniekształcone. Bez trudu odróżnia „spłaszczone koło” od „zaokrąglonej elipsy”. Rozpoznaje poszczególne litery niezależnie od charakteru pisma czy zastosowanej czcionki dru-

karstkiej. Rozpoznaje je pomimo drobnych deformacji ich idealnego kształtu.

Tymi cechami — umiejętnością przekształcania abstraktu w konkretny obraz — trzeba obdarzyć Perceptron. Dostarczy mu program, który pozwoli odpowiednio zaseregować sygnały, pochodzące z elektrycznej analizy kształtu „obserwowanej” litery. Zaseregowane te sygnały w oparciu o porównanie z trwałymi w pamięci wzorami i uwzględnienie elementu prawdopodobieństwa, jaki wchodzi w grę i u nas: na przykład przy rozróżnieniu nieczytelnie napisanej litery „O” i „D”.

Na razie — co cenna jest część odczytu Perceptronu. Trwają prace nad konstrukcją dalszych elementów „maszyny, którą można nazywać czytać”.

Inną, zbliżoną dziedziną zainteresowań Instytutu Automatyki stanowi tzw. bionika. Położona na styku techniki i biologii, stara się ona podpatrywać świat istot żywych i wy-

korzystać z zaobserwowanych w przyrodzie różnorodnych urządzeń i mechanizmów.

Szczególnym zainteresowaniem naszych bioników cieszy się najdoskonalszy wytwór przyrody ożywionej: mózg ludzki. Pracę wchodzącą w jego skład komórki, zwanymi neuronami, odzwierciedlają oni — i analizują — na specjalnych modelach.

Dosyć jednak o badaniach mających charakter perspektywiczny. Instytut Automatyki, rowolany do życia przed dwoma zaledwie laty, zapisał już na swym koncie ponad pół setki prac badawczych, związanych bezpośrednio z potrzebami gospodarki narodowej.

W tej dziedzinie jedną ze specjalności Instytutu stanowią tzw. maszyny analogowe. Należą — podobnie jak maszyny cyfrowe — do grupy elektronicznych maszyn matematycznych, znajdując one niezliczone zastosowania w różnych dziedzinach współczesnej nauki i techniki.

R. D.
(WIT-AR)

Problemy współczesnej medycyny

PRZECIWKO CHOROBOM PRZYSZŁOŚCI

Długa lista chorób zakaźnych, nękających ludzi, zwierzęta i rośliny, nie jest ani kompletna, ani zamknięta. Nie jest kompletna, bo zniknęły z niej choroby, które należały już do przeszłości. Nie jest zamknięta, bo doświadczenie uczy, że wciąż pojawiają się nowe, dawniej nieznane i nieoczekiwane choroby.

PRZYRODA I... FARMAKOLOGIA

Różne są przyczyny zarówno śmierci, jak i narodzin chorób zakaźnych. Najważniejszą rolę odgrywają przyczyny naturalne, przyrodnicze. Do nich będzie należała przede wszystkim ewolucja tak sprawców zachorowań — drobnoustrojów chorobotwórczych, jak i ich ofiar.

Badacze zajmujący się drobnoustrojami znają zarówno przypadki utraty zjadliwości przez groźne bakterie chorobotwórcze, jak i nabywanie zdolności do wywoływania zachorowań przez szczepki, uznawane do pewnego czasu za obojętne, a mierz i za pożyteczne dla ludzi, zwierząt czy roślin. Podobnie przyrodniczy, lekarze weterynarze i fitopatolodzy (specjaliści od chorób roślin) stwierdzają jakże częste przypadki naturalnego nabywania zarówno odporności na jedne, jak i wrażliwości na inne zakażenia.

W latach nam współczesnych, w epoce wielkich odkryć dokonywanych w biologii, medycynie i farmakologii obok przyczyn naturalnych, coraz większą rolę odgrywają czynniki nieprzyrodnicze. Synteza chemicznych środków zwalczania drobnoustrojów, opanowywanie odporności przeciw drobnoustrojom chorobotwórczym — wszystkie te odkrycia zmieniły bieg historii chorób zakaźnych, przyspieszając osłabianie czy zaniżanie jednego z czynników, przy równoczesnym ujawnianiu się innych.

Uczni i praktycy zajmujący się chorobami zakaźnymi muszą w swej działalności uwzględnić doświadczenia historii, czuwać nad zjawiskami

toczącymi się w teraźniejszości i wybiegać myślą i poszukiwaniami w przyszłość. Wiele badaczy zgaduje się już dziś grupami drobnoustrojów, które na podstawie powrótów — mniej czy więcej uzasadnionych przesłanek — uważają za zaznaki przyszłości, za sprawców chorób, które będą.

ECHO — WIRUSY OSOBLIWE

Wśród tych zarazków dużo zainteresowania wywołuje grupa wirusów określona skrótową nazwą ECHO. Ten swojski dla polskiego ucha

skrót pochodzi z angielskiego: od zwiększonej charakterystyki tych wirusów mówiącej, że są to ludzkie wirusy jellitowe, sieroty, wywołujące chorobowe zmiany w komórkach (enterie cytopathogenic human orphan).

Jedną z przyczyn, dla których te właśnie wirusy przyciągają uwagę lekarzy i epidemiologów, jest fakt, że nie są one związane z określonym zachorowaniem ani też nie wykazują powinowactwa do któregoś z określonych organów (stad określenie: wirusy-sieroty). Znajdują się w tkance nerwowej mózgu i w jellitach, w płucach i w komórkach skóry, na migdałkach i oponach mózgowych. Wywołują zapalenia mózgu i błędniki, katar i wysypki, porażenia mięśni i nietypowe „przebiegi”. Choroby przez nie

powodowane są więc bardzo zbliżone do zachorowań wywołanych przez wiele innych, wyspecjalizowanych grup wirusów.

Te cechy: brak powinowactwa do określonych tkanek (typowy dla większości znanych wirusów) i zdolność do wywołowania różnego typu zachorowań (inne wirusy są na ogół wyspecjalizowane) — świadczą mogą albo o dużej zmienności wirusów ECHO, albo też o zachodzącym dopiero kształtowaniu się ich cech. Wielu badaczy wypowiada właśnie pogląd, że są to wirusy, których zjadliwość dopiero się kształtuje. Za tym poglądem przemawia obserwacja, że choroby wywołane przez wirusy-sieroty mają, jak dotąd, na ogół łagodny przebieg. Lekarzom znane są jednak ciężkie, a nawet śmiertelne przypadki wywołane przez wirusy z grupy ECHO i stad obawa o niespodzianki, które mogą spowodować te niestabilizowane zarazki już dziś i o kłopoty, których sprawcami mogą się stać w przyszłości.

Stąd nateżenie badań nad tą grupą wirusów, stad próby ich opanowania, zanim ich zjadliwość ukierunkuje się w dotkliwej formie charakterystycznej dla wielu współczesnie działających groźnych wirusów chorobotwórczych.

znaków, co odpowiada tekstowi mierzającemu się na 12 stronach znormalizowanego papieru biurowego.

Maszyna jest szczególnie przydatna w pracy biurowej: przy wypisywaniu listów, których tekst powtarza się wielokrotnie. Maszyna pisze szybko i bezbłędnie, więc teksty nie muszą być czytane. Taśmy magnetyczne mogą być przechowywane przez czas nieograniczony.

(WIT-AR)

Automatyczna maszyna do pisania

♦ Z szybkością 180 słów na minutę

♦ Szybko i bezbłędnie

W Anglii wyprodukowano automatyczną maszynę do pisania, piszącą samoczynnie z szybkością do 180 słów na minutę teksty zarejestrowane na taśmie magnetycznej.

Automatyczna maszyna jest połączona przewodami elektrycznymi z tablicą sterowniczą. Po obu stronach tablicy znajdują się gniazda na jedną lub dwie szpule z taśmą, na której zarejestrowano magnetycznie tekst do przepisania. Jedna szpula mieści około 30 m taśmy, na której można zarejestrować do 24 tys.

Wirusy-sieroty są jednym z przykładów tworów uważanych za zarazki przyszłości. Jest rzeczą zupełnie pewną, że możliwości kształtowania się zjadliwości u drobnoustrojów dziś niechorobotwórczych są w przyszłości duże. Świadomość tego faktu i odpowiednia koncentracja wysiłków badawczych pozwoli zabezpieczyć ludność przed przyszłymi niespodziankami, jakia nieść w sobie może zmienność drobnoustrojów.

P.T. KLIENCI!

MIEJSKI HANDEL
DETALICZNY
ARTYKUŁAMI
PRZEMYSŁOWYMI
W LEGNICY,

zawiadania,

że sklep „Szkło, Porcelana, Kryształ” został przeniesiony z ul. Środkowej 15 do nowego budownictwa, ul. Rynek 1/8. W sklepie tym zostanie uprzejmie obsłużeni, znajdziecie bogaty asortyment towarowy.

495-k

UWAGA!



PREZYDIUM MIEJSKIEJ
RADY NARODOWEJ
w ZŁOTORYI

podaje do wiadomości,
że z dniem 15 listopada 1965 r

TYMCZASOWE
TARGOWISKO MIEJSKIE
w ZŁOTORYI

zostanie przeniesione
z ul. Podwale
na UL. STAROMIEJSKA

496-k

ZAKŁAD GOSPODARKI KOMUNALNEJ
W CHOCIANOWIE,

ul. Głogowska 16, tel. 76

ogłasza przetarg ograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej do studni głębinowej wodociągów miejskich w Chocianowie

Do przetargu mogą się zgłaszać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w biurze Zakładu przy ul. Głogowskiej 16, w terminie do dni 14 od daty ogłoszenia.

494k

JAKUB OPOCZYŃSKI

WIADOMOŚCI 5

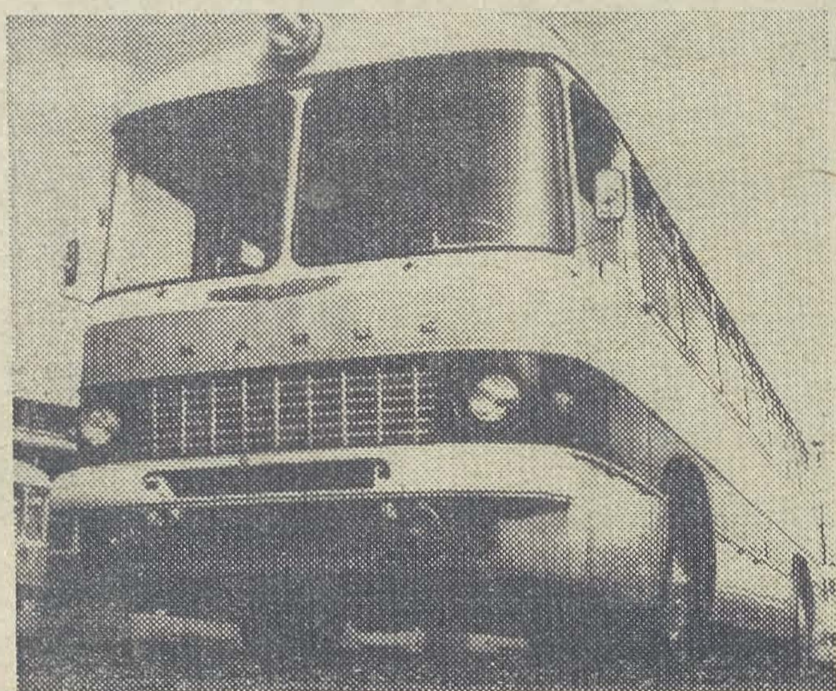
Nr 47 (451)

PIONOWO: Trawa, zgaga, ork,
Sasi, Lima, Aci, pasta, szala, ra-
tunek, kazanie, wieża, kra, war,
Ułana, ikona, Unita, olsza, rdza,
Dors, rab. wek.

odkrycia archeologii

CO ROKU ekipy archeologów prowadzące prace wykopaliskowe w Dagestanie odkrywają nowe skarby o bezcennej wartości historyczno-archeologicznej. Tego lata w pobliżu aulu Czirkei nad rzeką Sulak uczeni znaleźli przy rozkopywaniu kurhanów przedmioty pochodzące sprzed 3 tysięcy lat.

Jedną z największych atrakcji Dagestanu jest wznosząca się niedaleko Bujnakska skała zwana „Kawalerbateria”. Na skale widnieją rysunki wykonane przed 4-6 tysiącami lat. Przedstawiają sceny z polowań i życia myśliwych.



Budapeszteńska fabryka autobusów „Ikarus” rozpoczęła seryjną produkcję nowego autobusu dalekobieżnego „Ikarus-557”. Nowy autobus wyposażony jest w silnik umieszczony pod podłogą, odchylane fotele typu lotniczego i klimatyzację.

CAF

Dlaczego rzucają się z okna?

Dwunastu wybitnych specjalistów z różnych krajów debatowało na seminarium zorganizowanym w Akademii Medycznej na Uniwersytecie George'a Washingtona na temat przyczyn samobójstwa.

Jak stwierdzają rzeczoznawcy z amerykańskiego Instytutu Psychicznego, liczba samobójstw w USA znacznie przewyższa oficjalną liczbę 20 tysięcy samobójstw rocznie, ponieważ wiele zamachów samobójczych podpada w kwalifikacji urzędowej pod rubrykę „śmierci w wyniku wypadku”. Rezultaty obrad seminarium posłużą do materiału badawczego dla planowanego Ośrodka Zapobiegania Samobójstwom.

Rzymskie mile

Legioniści Cezara kładli kamienie milowe, widoczne jeszcze po dziś dzień pod Szilzburgiem. Ostatnio, nie ruszając kamieni, Austriacy wyposzyli je w specjalną osłonę, zabezpieczającą przed erozją. Droga mierzona tymi kamieniami służyła od 193 roku n. e. jako trakt handlowy.

Do czego służą auta?

W Stanach Zjednoczonych odpowiedź na to pytanie nie budzi wątpliwości. Na każdym 5 dziewcząt 4 traci cnotę w samochodzie. W Europie sprawy wyglądają nieco inaczej, głównie z racji mniejszych rozmiarów europejskich samochodów.

A jednak we Francji odbył się niedawno proces rozwodowy, w którym żądrosny małżonek oskarżył żonę o zdradę w małym francuskim samochodzie CV 2. Kobieta na sądową sprowadziła samochód i oświadczyła, że gdyby nawet bardzo chciała w tak małym wozie nie mogłaby tego zrobić. Sędziowie jednakże, ludzie doświadczeni, rozwodu udzielili.

Na pytanie postawione w tytule londyński dziennikarz, od lat mieszkający w zakorkowanej stolicy Anglii, odpowiada: „Jedno jest pewne: auta nie służą do przewożenia ludzi z miejsca na miejsce”.

Talenty CLAYA

PÓ ZDOBYCIU tytułu mistrza świata Cassius Clay zabrania mówić o sobie inaczej niż Cassius Wspaniały. Uważa się zresztą za największego nie tylko boksera, ale i... śpiewaka. Podobno ma wystąpić w roli Radadesa w „Aldzie”, przy czym onże ma być reżyserem spektaklu.

A co o tym sądzi dyrektor teatru w Miami, w którym Clay ma debiutować w roli reżysera? Otóż uważa on, że będzie to doskonała reklama dla teatru.

Brumel będzie skakać

WIECZOREM 6 października na ostrym wirażu zarzucał motocykl, na którym jechał Walery Brumel. Doskonale skoczek wzwyż upadł i złamał nogę. Lekarze twierdzą, że przynajmniej rok musi upłynąć zanim Walery wróci na stadion.

— A potem?

Na to pytanie popularnego na całym świecie sportowca

Sędzia: Na jakiej podstawie twierdzi pan, że rzucił pan żonę z 4 piętra wskutek rozlgnięcia? Oskarżony: Bo poprzednio mieszkaliśmy na trzecim piętrze i zupełnie zapomniałem, że przeprowadziliśmy się.

— Wiesz, kiedy ciobie widzę, natychmiast przypomina mi się Kowalski. — Przecież nie jestem wcale do niego podobny. — Tak, ale on też jest mi winien 100 złotych.

pewnej odpowiedzi jeszcze nie ma, ale przypuszczalnie będzie on mógł skakać.

Szczęśliwy los

27-letni górnik angielski wygrał dużą sumę w totalizatorze sportowym. Pierwszym jego zakupem był piękny wyścigowy Jaguar. Już w czasie pierwszej jazdy, na którą zabrał najbliższych członków rodziny, pędzący z nadmierną szybkością samochód rozbił się. Wszyscy pasażerowie zginęli.

Oburzył się

Po kolejnym napadzie na bank w Edmonton (Kanada), miejscowa gazeta ogłosiła rysopis rabusia. M.in. napisano, że liczy on sobie około 50 lat.

Oburzony gangster przysłał do redakcji list, w którym pisał, że to jawne oszczerstwo. „Nie mam jeszcze trzydziestu lat — pisał — i nie wyglądam wcale na starszego niż rzeczywiście jestem”.

Łzy Mary Pickford

ULUBIENICA niegdyśszej publiczności kinowej, dzisiaj 72-letnia Mary Pickford, płakała ze wzruszenia na zorganizowanym przez paryską Filmołkę przeglądzie jej twórczości filmowej. Mary Pick-

ford była w dwudziestych latach naszego stulecia najbardziej popularną aktorką filmową. Wraz ze swoim mężem Douglasem Fairbanksem i Chaplinem założyła pierwszą aktorską spółkę filmową „United Artists”.



Niedawno oddano do użytku doskonale wyposażony ośrodek z salami gimnastycznymi, krytą pływalnią oraz nowoczesnymi urządzeniami do profilaktyki i leczenia dla młodzieży szkolnej. Krakowski Szkolny Ośrodek Sportowy jest jedynym w Polsce tego typu ośrodkiem, który posiada dwa działy, a mianowicie: Wychowawstwa Fizycznego i Sportu oraz Gimnastyki Wyrównawczej. Gospodarzem Ośrodka jest Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, które współpracuje ściśle z Wydziałem Zdrowia RN m. Krakowa. Zasadą leczenia w tym Ośrodku jest ruch, bez stosowania specjalnych przyrządów, jakie obserwuje się np. w sanatoriach rehabilitacyjnych.

Na zdjęciu: gimnastyka stosowana jest jako zasadnicza forma leczenia wad postawy. Zajęcia prowadzi mgr Anna Świątek.

CAF — fot. Piotrowski

Szachy - sprawa rodzinna

WCENTRALNYM Klubie Szachowym w Leningradzie odbył się niedawno niezwykle turniej, w którym

EXPO 67

MNIEJ więcej za półtora roku otworzy swe bramy pierwsza oficjalna wystawa na zachodniej półkuli, zorganizowana dla uczczenia konfederacji kanadyjskiej i 25-lecia założenia Montrealu. W wystawie, na którą przeznaczono piękne tereny pod miastem-jubilatem weźmie udział 80 krajów. Przewiduje się wydatki 30 mln kart wstępu, z czego połowa przypadnie turystom z USA.

Temat wystawy — „Człowiek i jego świat”. Przegląd osiągnięć człowieka na ziemi (sięgając 15 tysięcy lat wstecz) dzieł i się na następujące działy: „Człowiek-pozuściwacz”, „Człowiek-twórca”, „Człowiek-producent” i „Człowiek we współnocie”.



Mniej radioodbiorników

W woj. olsztyńskim zaobserwowano w tym roku oryginalne zjawisko. O ile w pierwszej połowie br. liczba telewizorów wzrosła o 12 tys. sztuk, o tyle radioodbiorników jest o 700 sztuk mniej niż w roku poprzednim. Gdy oblicza się te dane w odniesieniu do wsi okaże się, że różnica jest jeszcze większa.

O Aznavourze

Opisując występ Charles Aznavoura w Nowym Jorku, krytyka prasowa prześlizgała się w wyszukiwaniu nowych określeń. Aznavour, pisano, ma oczy „jak sypialnia”, „głos jak z łazienki”, „przyciągający niczym magnes”, „żwirowaty i liryczny”, „działający „jak smagnięcie bicia”.

Keeler mężatką

PRZED paru laty znajdowała się w centrum uwagi. Doprowadziła jednego człowieka do samobójstwa, innego do rezygnacji z wysokiego stanowiska. Pierwszy to jej opiekun dr Ward, drugi — to minister angielski Profumo. Ostatnio 23-letnia Christine Keller wyszła za mąż za 24-letniego inżyniera Jamesa Leathermore.

Wizyta

By nadać swoim domom arytykratyczny charakter, bogaci Amerykanie mają zwyczaj sprowadzać kamerdynerów z Anglii. Podobno w Jackson w stanie Mississippi w czasie powodzi, kiedy wody rzeki wtargnęły do domu, kamerdyner otworzył szeroko drzwi do salonu i powiedział: Sir, mam zaszczyt zmelodować Mississippi.

W Stanach Zjednoczonych pojawiły się damskie małteckizy w

Patriotyczna moda

gwiazdy i paski. Zarówno wzorem jak i kolorami żywo przypominają one flagę USA.

Producenci nie mówią wprawdzie, na jakie przede wszystkim okoliczności przewidziane są te intymne części garderoby damskiej, jednak należy sądzić, że żadna patriotka nie obejdzie się bez nich.

Walka z nędzą

Walkę tę ogłosił rząd Stanów Zjednoczonych. Zaczęło się od wypowiedzi prezydenta o tym, że kilkanaście milionów Amerykanów na głodno idzie co wieczór spać. Program walki z nędzą zaczęto już realizować: powołano specjalny urząd, którego kierownicy otrzymują uposażenia sięgające od 19 do 30 tys. dolarów rocznie.

CYTATY

Strażacy z początku ugasił ogień, a potem rozdmuchali go w sprawozdaniu.

— Myślisz, że mnie smakuje? Ale ja się nie skarzę. (Zona do męża)

Popularność

Uniwersytecka Agencja Informacyjna zwróciła się do młodzieży akademickiej z pytaniem, jakiemu kandydatowi bądź politykowi udzieliłaby poparcia w dniu prezydenckich wyborów 5 grudnia rb? Francois Mitterand uzyskał w ankiecie 351 głosów, Charles de Gaulle — 322 głosy; Tixier-Vignancourt — 214, Pinay — 150, Mendes-France

— 90, Defferre — 46, Lecanuet — 16, Pompidou — 11.

Z myślą o psach

Dla swoich gości posiadających psy, restauracje amerykańskie dają plastikowe torebki, do których można zapakować resztki posiłku — z przeznaczeniem dla swego czworonoga.

Bilety

MOŻE Anglicy dowiedzieli się o aferze wrocławskiej z fałszowaniem biletów wstępu na mecze piłkarskie? A może nie. W każdym razie pomyśleli już o tym, aby nie dopuścić do fałszowania biletów na przyszłoroczne piłkarskie mistrzostwa świata. Specjalnie dla wydrukowania biletów wykonano 5 ton papieru, którego rzekomo podrobić się nie da.

Wilk w matni

Powracający z zasadzki na borsuka myśliwy z Dynowa p. Drewniak został niespodziewanie zaatakowany przez sporego wilka. P. Drewniak nie mogąc użyć broni wiszącej na ramieniu, uderzył wilka kijem i oszołomił go. Następnie napastnika skrepowano sznurem i zawieziono do wsi, gdzie założono mu na szyję łańcuch.

Wilk został postawiony do dyspozycji krakowskiego ogrodu zoologicznego.



— Oto dlaczego mężczyźni lubią futbol.